



Fußball: Am 28. Juni beginnt die Europeada, die Fußball-Europameisterschaft der autochthonen nationalen Minderheiten in Europa. Auch Deutsche aus Polen sind mit von der Partie. **Lesen Sie auf S. 5**

OBERSCHLESISCHE STIMME



Gedenken: In Schwientochlowitz fanden die Feierlichkeiten für die Opfer des Lagers Zgoda statt. Thema war zudem der 80. Jahrestag der Oberschlesischen Tragödie. **Lesen Sie auf S. 1**

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. M. Konopnickiej 6 w Opolu.



Nr 26 (1681), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz.

28 VI – 4 VII 2024, cena 3,99 zł (VAT 5%)



WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Deutsche Kultur zum Anfassen

Das Straßenfest in Oppeln zog die Besucher u.a. durch abwechslungsreiche Workshops an.
Foto: Ewa Wieszolek-Stolz



Sommerangebot: Das Nationalmuseum zu Breslau organisiert in seinen vier Abteilungen ein Ferienangebot für Kinder. Die Jüngsten können die Welt der Kunst von einst bis heute entdecken und eigene Werke schaffen. **Mehr auf S. 6**



Konferenz: In diesem Jahr dreht sich wegen seines 300. Geburtstags alles um den großen Philosophen Immanuel Kant aus Königsberg. Ein Ort, in dem er vier Jahre lang gelebt und gewirkt hat, ist Groß Arnsdorf nahe Mohrungen. **Mehr auf S. 7**



Sommerlabor: In Raschau startete am Montag das „Sommerlabor der Talente“. Die Schüler der Pro Liberis Silesiae-Schulen werden eine Woche lang ihre Talente entdecken. **Mehr auf S. 8**



Schlesien: Studierende der Oppelner Germanistik schreiben über ihre Heimat Schlesien. Diesmal entdeckt Oliwia Pierzchawka unbekannte Ecken in Namslau. **Mehr auf S. 9**

Auf dem plac Wolności in Oppeln fand am Samstag das erste Straßenfest statt. Das deutsche Konsulat in Oppeln, die Stadt Oppeln und der Verein Pro Liberis Silesiae bündelten ihre Kräfte und organisierten dieses Unterfangen, und das Wetter spielte auch mit.

Lesen Sie auf S. 4

ISSN 2082-8195



9 772082 819405

26 >





Mein Senf dazu

Schwache Muskeln

Brasilien, Italien, Argentinien und Spanien sind Länder, in denen die Wetterbedingungen das Fußballspielen und die Verbesserung der Fähigkeiten fast das ganze Jahr über fördern und ermöglichen. Deshalb hört man oft, dass dies Fußballnationen sind, in denen der Fußball verehrt, ja manchmal wie eine Religion betrachtet wird. Das wird auch von den Engländern gesagt, obwohl sie viel weniger Sonne haben. An der Themse ist das Klima jedoch so mild und die Winter sind so wenig lästig, dass das ganze Jahr über Fußball gespielt werden kann, und so ist es auch. Außerdem macht die Liebe der Engländer zum Fußball diesen Sport zu einer Ikone in ihrem Land und sie werden ebenfalls eine Fußballnation genannt. Und die Deutschen? Wie sich zeigt, wird der Fußball auch in Deutschland trotz des nicht so freundlichen Klimas wie in den vorgenannten Ländern als Nationalsport angesehen, und das zu Recht! Wer sich darüber wundert, wird beim Blick auf die Erfolge der deutschen Nationalmannschaft nicht mehr überrascht sein.

Deutschland ist die erfolgreichste Fußballnation, wenn man die Medaillen und Titel bei Welt- und Europameisterschaften sowie die Anzahl der Spiele in Endrunden zählt. Und das, obwohl das vergangene Jahrzehnt nicht sehr erfolgreich war. Da es den Rahmen dieses Textes sprengen würde, alle Erfolge der deutschen Nationalmannschaft aufzuzählen, möchte ich nur die Tatsache erwähnen, dass die Deutschen

öfter im Finale der Weltmeisterschaft standen als Brasilien, das sieben Mal im Spiel um die Goldmedaille vertreten war, „die Adler“ aber acht Mal, obwohl sie im Gegensatz zu den Canarinhos nicht an allen Weltmeisterschaften teilgenommen haben. Es besteht somit kein Zweifel daran, dass Deutschland und Brasilien zwei der erfolgreichsten Fußballnationen der Welt sind! Es sei auch daran erinnert, dass Deutschland die einzige Mannschaft des europäischen Kontinents war, die den WM-Titel in Südamerika gewonnen hat, und zwar 2014 im favorisierten Brasilien! Mehr noch: Im Halbfinale dieses Turniers schlug Deutschland den Gastgeber mit 7:1 und im Finale besiegte es Argentinien, angeführt von Lionel Messi!

Wie steht es um die Leistungen der polnischen Nationalmannschaft im Vergleich zu diesen Erfolgen? Nun, sie hat nicht ein einziges Mal an der Endrunde einer Weltmeisterschaft teilgenommen. Sogar das Halbfinale einer Europameisterschaft hat sie nie erreicht. Viel besser sind in dieser Hinsicht z. B. die Tschechen (Welt- und Europameister) oder die Ungarn (zweifacher Vizeweltmeister). Trotzdem gilt Fußball in Polen seltsamerweise als Nationalsport, obwohl es eher Volleyball sein müsste... Von Fußballern wird erwartet, dass sie über ihre Fähigkeiten hinausgehen, und wenn sie es nicht schaffen, werden sie mit Dreck beworfen, insbesondere von einigen Medien und heimischen „Experten“. Sie tun mir leid, doch

gleichzeitig wundere ich mich über die häufige Unterschätzung des westlichen Nachbarn in Polen und das Warten auf sein Unglück – und wenn diesem einmal ein Malheur passiert, gibt es Jubel und Spott. Wie dreist und unangemessen respektlos dies ist, zeigen nicht nur die Geschichte des Fußballs, sondern auch die laufende Europameisterschaft 2024, bei der Deutschland als erste Mannschaft des Turniers nach zwei Spielen den Einzug ins Achtelfinale geschafft hat. Und Polen? Als erste Mannschaft dieser EM stand ihr Nicht-Weiterkommen nach den ersten beiden Spielen fest. Sie hätte sogleich die Koffer packen und nach Hause fahren können! Ich weiß nun wirklich nicht, ob ich über dieses schwächliche Muskelspiel gegenüber den Deutschen lachen oder weinen soll...

Wątle muskuły

Brazylia, Włochy, Argentyna czy Hiszpania to kraje, gdzie warunki pogodowe umożliwiają uprawianie futbolu i szlifowanie swoich umiejętności przez niemal cały rok. Dlatego często słyszymy, że mieszkają w tych krajach nacje piłkarskie, a futbol jest tam uwielbiany, traktowany czasami jak religia. O Anglikach też się tak mawia, choć mają zdecydowanie mniej słońca. Jednak nad Tamizą jest na tyle łagodny klimat i mało uciążliwe zimy, że w piłkę nożną można grać przez cały rok – i tak jest. Do tego miłość Anglików do futbolu sprawia, że jest to w ich kraju dyscy-



Deutschland konnte den Weltmeistertitel bereits vier Mal gewinnen: 1954, 1974, 1990 und 2014.

plina kultowa, a ich samych nazywa się nacją futbolową. A Niemcy? Okazuje się, że pomimo braku tak przyjaznego klimatu jak w wymienionych krajach piłkę nożną nad Renem traktuje się jak sport narodowy – i słusznie! Jeśli kogoś ten fakt dziwi, to patrz na sukcesy niemieckiej reprezentacji, dziwić się przestanie.

Niemcy są najbardziej utytułowaną piłkarską nacją, licząc medale i tytuły mistrzostw świata, Europy oraz liczbę meczów w finałach. Jest tak pomimo tego, że minionej dekady nie mieli udanej. W tym tekście nie ma miejsca na wymienianie wszystkich sukcesów „Die Mannschaft”, dlatego wspomnę jedynie o tym, że Niemcy w finałach mistrzostw świata grali częściej niż Brazylia, która w meczu o złoty medal wystąpiła siedmiokrotnie, a „Die Adler” osiem razy, choć w przeciwieństwie do „Canarinhos” nie brali udziału we wszystkich mundialach. Nie ulega też wątpliwości, że Niemcy i Brazylia to dwa najbardziej utytułowane piłkarskie kraje globu! Warto przypomnieć też, że Niemcy jako jedyną drużyną z kontynentu europejskiego zdobyli tytuł mistrza świata na mundialu w Ameryce Południowej. Ba, stało się

to w 2014 r. na stadionach faworyzowanej Brazylii! Co więcej, w półfinale tego turnieju Niemcy zdemolowali gospodarzy aż 7-1, a w finale ograli Argentinę dowodzoną przez Lionela Messiego!

Jak do tych sukcesów mają się osiągnięcia polskiej reprezentacji? Otóż ani razu nie zagrała ona w finale mistrzostw świata. Ani razu nie znalazła się nawet w półfinale mistrzostw Europy. Pod tym względem o wiele lepsi są np. Czesi (wicemistrzostwo świata i mistrzostwo Europy) czy Węgrzy (dwukrotni wicemistrzowie świata). Mimo to w Polsce futbol, nie wiem dlaczego, uważa się za sport narodowy; dziwne, że nie siatkówkę... Od piłkarzy oczekuje się wyników ponad ich możliwości, a kiedy im się nie udaje, miesza się z błotem, zwłaszcza przez niektóre media i rodzimych „fachowców”. Żal mi ich, a przy tym dziwi też częste niedocenianie w Polsce zachodniego sąsiada i czekanie na jego nieszczenie, aż powinien mu się noga, a kiedy tak się stanie – jest radość i wyśmiewanie się. Jak bardzo jest to beczelne, bezzasadne, pozbawione szacunku – świadczy nie tylko historia futbolu, ale i trwające Euro 2024, w którym Niemcy jako pierwszy zespół w turnieju po dwóch meczach wywalczyli awans do 1/8 finału, a Polska? Jako pierwsza drużyna na Euro 2024 po dwóch pierwszych spotkaniach może się pakować do domu! Nie wiem, czy z takiego prężenia wątlach muskułów w kierunku Niemców śmiać się, czy płakać...

Krzysztof Świerc



Die Gedanken sind frei

Hoffnung auf Veränderung

In dieser Woche reisen Mitglieder des Europäischen Dialogforums, das innerhalb der FUEN tätig ist, nach Straßburg. Auch der Verfasser dieser Worte ist Mitglied dieser Delegation. Wir fahren nicht dorthin, um uns im Europäischen Parlament zu treffen, sondern ausschließlich, um den Dialog mit den Strukturen des Europarates zu vertiefen. Denn seit vielen Jahren ist es trotz wiederholter Versuche und Bemühungen nicht gelungen, die Europäische Union dazu zu bewegen, den nationalen und ethnischen Minderheiten mehr Aufmerksamkeit zu schenken. Und das, obwohl ihnen mindestens 50 Millionen EU-Bürger angehören.

Die derzeitige Rechtslage führt dazu, dass die Zuständigkeit im Bereich des Minderheitenrechts vollständig bei den Mitgliedstaaten verbleibt, was die Unterschiede in den Situationen der Minderheiten immer weiter vertieft. Einige Staaten verbessern die Standards in diesem Bereich von Jahr zu Jahr, während andere sie auf einem niedrigen Niveau halten oder sogar verschlechtern. In solchen Situationen versteckt sich die Europäische Kommission hinter einer mangelnden Zuständigkeit und überinterpretiert diese sogar, wie die Diskriminierung der deutschen Minderheit in Polen gezeigt hat. Die Juristen der Kommission argumentierten zynisch, dass Warschau zwar tatsächlich mehr als 50.000 deutschstämmige Kinder diskriminiere, obwohl die EU-Verträge jede Diskriminierung verbieten. Da dies jedoch im Bildungsbereich geschehe, könne und wolle die EU-Kommission nicht reagieren. Deshalb kämpft die FUEN seit Jahren mit der Bürgerinitiative MSPI dafür, diesen Zustand zu ändern. Nach den Wahlen nehmen die EU-Strukturen gerade erst Gestalt an. Unterdessen nutzt die EU im Erweiterungsprozess die Dokumente des Europarates, sowohl im Hinblick auf den Schutz nationaler Minderheiten als auch ihrer Sprachen.

Polen und andere EU-Beitrittsländer haben sie ratifiziert, das Problem besteht jedoch darin, dass ihre Durchsetzung ineffektiv ist und auf dem „guten

Willen“ der Staaten beruht. Die Praxis zeigt, dass dies nicht sehr effektiv ist. Im Falle der Diskriminierung unserer Kinder in den Schulen oder der Nichtanerkennung der deutschen Minderheit durch die aufeinanderfolgenden slowenischen Regierungen hat sich jedoch nur der Europarat nicht gescheut zu reagieren. Daher kam die FUEN zu dem Schluss, dass eine engere Zusammenarbeit mit diesen Strukturen die Wirksamkeit der Überwachung der Erfüllung der Verpflichtungen der Staaten gegenüber nationalen Minderheiten verbessern könnte. Ich gebe zu, dass ich das hoffe, und es ist nur bedauerlich, dass die Vertreter Polens im Europarat trotz der Einladung nicht auf die individuelle Einladung zu einem Treffen mit der FUEN-Delegation reagiert haben. Solche Treffen werden aber sehr wohl mit Vertretern Ungarns, Schwedens, Deutschlands, Spaniens und der Ukraine stattfinden. Daher besteht nur die Möglichkeit, die polnische Delegation während der Plenarsitzung des Europarats zu treffen. Dies verdeutlicht auch die durchweg gleichgültige Haltung polnischer Politiker gegenüber der Situation nationaler Minderheiten.

Nadzieja na zmianę

W tym tygodniu członkowie Europejskiego Forum Dialogu, które funkcjonuje w ramach FUEN, udają się do Strassburga. Również piszący te słowa jest członkiem tej delegacji. Nie jedziemy po to, by spotkać się w Parlamencie Europejskim, lecz wyłącznie w celu pogłębienia dialogu ze strukturami Rady Europy. Związane jest to z faktem, że od wielu lat pomimo wielokrotnych prób i zabiegów nie udaje się doprowadzić do tego, by Unia Europejska zechciała zwrócić większą uwagę na społeczności mniejszości narodowych i etnicznych. Mimo że w UE co najmniej 50 mln obywateli do nich należy.

Obecny stan prawny sprawia, że kompetencje w zakresie prawa mniejszościowego w pełni pozostają po stronie państw członkowskich, co stale pogłębia

różnice w ich sytuacji. Niektóre państwa z roku na rok poprawiają standardy w tym zakresie, a inne utrzymują je na niskim poziomie, a nawet pogarszają. Komisja Europejska w takich sytuacjach zasłania się brakiem kompetencji, a nawet go nadinterpretuje, co pokazała dyskryminacja mniejszości niemieckiej w Polsce. Prawnicy Komisji cynicznie argumentowali, że chociaż Warszawa faktycznie dyskryminuje ponad 50 tys. dzieci niemieckiego pochodzenia, mimo iż traktaty unijne zakazują wszelkiej dyskryminacji, jednak ze względu na fakt, że dzieje się to w obrębie szkolnictwa, to KE nie może i nie chce reagować. Dlatego FUEN od lat prowadzi batalię o zmianę tego stanu poprzez inicjatywę obywatelską MSPI. Po wyborach struktury unijne dopiero się kształtują. Tymczasem UE posługuje się w procesie poszerzania dokumentami Rady Europy, zarówno w zakresie ochrony mniejszości narodowych, jak i ich języków.

Polska i inne kraje wchodzące do UE ratyfikowały je, a problem polega tylko na tym, iż ich egzekwowanie jest nieskuteczne i bazuje na „dobrej woli” państw. Praktyka pokazuje, że to mało skuteczne. Jednak w przypadku dyskryminacji naszych dzieci w szkołach czy w przypadku nieuznawania mniejszości niemieckiej przez kolejne rządy Słowenii jedynie Rada Europy nie uchylała się od reakcji. Dlatego FUEN uznała się od reakcji. Dlatego FUEN uznała, że nawiązanie ściślejszej współpracy z tymi strukturami może poprawić skuteczność monitorowania wyżywiania się państw z podjętych wobec mniejszości narodowych zobowiązań. Przyznaję, że mam taką nadzieję i tylko żał, że przedstawiciele Polski w Radzie Europy nie odpowiedzieli na indywidualne zaproszenie do spotkania z delegacją FUEN. Takie spotkania odbędą się natomiast z reprezentantami: Węgier, Szwecji, Niemiec, Hiszpanii i Ukrainy. Z polską delegacją będzie więc szansa spotkać się tylko w czasie plenarnego posiedzenia Rady Europy. To też obciąża niezmiennie obojętne podejście polskich polityków do sytuacji mniejszości narodowych.

Bernard Gaida

Nasz samorząd: Janusz Siano

Istotne elementy

Bycie w strukturach UE dla samorządów w Polsce ma olbrzymie pozytywne znaczenie. Nie będę oryginalny, gdy powiem, że 76 mln euro dla Polski jest ogromną szansą rozwojową dla całego kraju. Trzeba też podkreślić, że głównymi beneficjentami środków unijnych w nowej perspektywie będą przede wszystkim samorządy i przedsiębiorstwa, co pokazuje wagę i znaczenie tych środków. Jeśli chodzi o finansowanie, to wachlarz jest bardzo szeroki – od edukacji, przez cyfryzację, transport, ochronę środowiska, a kończąc na transformacji energetycznej, ale... Chcę zwrócić uwagę na dwa szczególnie moim zdaniem ważne elementy.

Pierwszy z nich to cyfryzacja. W czasie, w którym błyskawicznie rozwija się sztuczna inteligencja, środki unijne są nam po prostu niezbędne! Zapóźnienie się w tym temacie byłoby olbrzymią stratą nie tylko dla samorządów. Drugi aspekt, który dla mnie jest bardzo istotny, to transformacja energetyczna. Z tego co zdążyłem się zorientować, na ten cel przeznaczone będzie rzekomo nawet ok. 30% środków unijnych! Mają one być ukierunkowane m.in. na funkcjonowanie gospodarki.

Uważam, że nie muszę nikogo specjalnie przekonywać, iż Polsce pieniądze na ten cel są bardzo potrzebne. Choćby po to, żeby zmienić sposób ogrzewania czy prowadzenie działalności gospodarczej w kontekście nowej „zielonej energii”. Niewykorzystywanie tych pieniędzy, jak działo się to podczas poprzednich rządów w Polsce, jest – nie boję się użyć tego określenia – sprzeczne z polską racją stanu! Takie postępowanie mogło powodować mocne opóźnienie, jeśli chodzi o rozwój Polski w kontekście przyszłościowym – powiedział Janusz Siano, wicestarosta powiatu prudnickiego.

Notował Krzysztof Świerc

Unsere Selbstverwaltung: Janusz Siano – Wichtige Elemente

„Die Zugehörigkeit zu den EU-Strukturen hat für die Kommunalverwaltungen in Polen enorme positive

Auswirkungen.

Ich werde nicht originell sein, wenn ich sage, dass 76 Milliarden Euro für Polen eine enorme Entwicklungschance für das ganze Land darstellen. Es sollte auch betont werden, dass die Hauptnutznießer der EU-Mittel in der neuen Perspektive kommunale Selbstverwaltungen und Unternehmen sein werden, was die Bedeutung und den Stellenwert dieser Mittel zeigt. Was die Verwendung der Finanzmittel betrifft, so ist das Spektrum sehr breit – von Bildung über Digitalisierung, Verkehr, Umweltschutz bis hin zur Energiewende. Hierzu möchte ich auf zwei Elemente aufmerksam machen, die mir besonders wichtig erscheinen.

Das erste ist die Digitalisierung. In einer Zeit, in der sich die Künstliche Intelligenz rasant entwickelt, sind EU-Mittel einfach unverzichtbar! Bei diesem Thema hinterherzuhinken, wäre ein großer Verlust, nicht nur für die Kommunen. Der zweite Aspekt, der mir sehr wichtig ist, ist die Energiewende. Soweit ich in Erfahrung bringen konnte, sollen dafür bis zu 30 Prozent der EU-Mittel eingesetzt werden! Diese sollen unter anderem auf die Funktionsfähigkeit der Wirtschaft ausgerichtet sein.

Ich glaube nicht, dass ich irgendjemanden davon überzeugen muss, dass Polen dringend Geld für diesen Zweck braucht. Und sei es nur, um die Art und Weise zu ändern, wie wir heizen oder im Zusammenhang mit der neuen „grünen Energie“ wirtschaften. Dieses Geld nicht zu nutzen, wie es unter der vorherigen polnischen Regierung der Fall war, widerspricht – ich scheue mich nicht, diesen Ausdruck zu verwenden – der polnischen Staatsraison! Ein solches Verhalten könnte die zukünftige Entwicklung Polens stark verzögern“, sagte Janusz Siano, Vizelandrat des Kreises Neustadt.

Notiert von Krzysztof Świerc



Janusz Siano



Tschechien: Deutsches Dorf symbolisch wiedergeboren

Vor dem Vergessen gerettet

Sommerzeit ist Urlaubszeit. Viele Geschichtsliebhaber suchen diesbezüglich unkonventionelle Reiseziele, fernab vom Ansturm der Touristen. Einer solcher Orte ist ein vergessenes deutsches Dorf, das ein Verein jetzt symbolisch aus der Asche erhob.

Bei dem Dorf, das lange als verschwunden galt, handelt es sich um Liebenau (Libná). Dank des Einsatzes engagierter Bürgerinnen und Bürger aus Tschechien und Deutschland ist es nun zu neuem Leben erweckt worden.

Liebenau war einmal ein Dorf, von dem man dachte, es sei nicht einmal mehr auf den Landkarten zu finden. Die Sudentendeutschen, die dort jahrhundertlang gelebt und es durch ihre Arbeit verbessert hatten, mussten es verlassen. In der neuen Heimat hieß es, dass von diesem Dorf nichts mehr übrig sei. Dies ist auch zum Teil richtig. Liebenau ist fast verschwunden und es gibt nur noch ein paar Häuser. Heute ist es dank vieler Menschen, die im Namen von Verständnis und Versöhnung agierten, etwas anders.

2021 hat der der Verein für tschechisch-deutsche Verständigung Trautenau – Riesengebirge e. V. unter der Leitung von Jiří Svoboda ein Geländespiel für Schüler auf dem Gebiet des verschwundenen Liebenau veranstaltet. Diese Initiative war die Inspiration, die Erinnerung an das Dorf auf eine erfassbare und bleibende Weise zu bewahren. Für die Idee konnte man vor allem Josef Bitnar, den Bürgermeister von Wekelsdorf (Teplice nad Metují), zu



Das Dorf Liebenau ist heute nicht viel mehr als ein Feld.

„Dieser Moment, den ich jetzt erleben kann, ist eine große Genugtuung für mich.“

dem Liebenau jetzt gehört, begeistern. Der Politiker war damit einverstanden, dass Liebenau es verdient, wieder bekannt zu werden.

Nach drei Jahren des Einsatzes wurde Liebenau schließlich am Sonntag, den 26. Mai 2024 wieder zum Leben

erweckt. Im Rahmen des Projektes hat man Informationstafeln aufgestellt, die mit vielen Fotos und einer Liste der letzten Bewohner ausgestattet sind. Darüber hinaus gibt es eine Karte, auf der zu sehen ist, wo die verlassenen und zerstörten Häuser früher standen. An der Enthüllungszeremonie der Tafeln nahmen etwa 70 Personen teil. Dank der Zusammenarbeit mit dem Heimatkreis Braunau und seinem Vorsitzenden Erik Buchholz, war sogar die gebürtige Liebenauerin Frau Christel John anwesend.

Die gemeinsamen Bemühungen des Vereines für tschechisch-deutsche Verständigung Trautenau – Riesengebirge e. V., der Stadt Wekelsdorf und des Heimatkreises Braunau waren erfolgreich und zahlten sich aus. Ein Gefühl der Genugtuung ging durch die Anwesenden, als Frau Christel John sagte: „Ich nahm regelmäßig an Treffen von Einheimischen in Deutschland teil, und sie fragten mich immer, woher ich komme. Ich antwortete, dass ich aus Liebenau stamme. Und ihre Antwort war immer, dass Liebenau nicht mehr existiert. Das hat mich immer sehr verletzt. Dieser Moment, den ich jetzt erleben kann, ist eine große Genugtuung für mich. Ich hätte nie geglaubt, dass ich nach Liebenau zurückkehren und es wieder zum Leben erwecken würde.“

Die Wiederentdeckung und Wiederbelebung von Liebenau zeigt, wie wichtig und kraftvoll das Engagement für das kulturelle Erbe und die Erinnerungskultur sein kann. Es ist ein Beispiel dafür, dass selbst vermeintlich verlorene Orte und Geschichten durch den Einsatz engagierter Menschen wieder zum Leben erweckt werden können.

Lukasz Biły

Vergessenes Erbe



Die Kirche Mariä Himmelfahrt in Bärnwald (Neratov)
Foto: Ben Skála/Wikipedia

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Sledztwo w sprawie pożaru Diehla



Rakieta IRIS-T Foto: Owly K / Wikimedia Commons

Mnożą się podejrzenia w sprawie pożaru niemieckiego koncernu zbrojeniowego Diehl. Według niektórych źródeł rząd federalny Niemiec bada możliwość, że za incydentem w zakładach Diehl w Berlin-Lichterfelde stoi Rosja. Początkowo śledczy zakładali, że doszło do wypadku, jednak teraz zachodni urzędnicy ds. bezpieczeństwa podejrzewają, iż pożar został wywołany przez rosyjskich sabotażystów, aby zakłócić dostawy broni i amunicji do Ukrainy. Zgodnie z niektórymi doniesieniami pożar prawdopodobnie wybuchł w części zakładu, do której miało dostęp niewiele osób. Sam Diehl ogłosił jednak z końcem czerwca, że według raportu ubezpieczycieli pożar spowodował problem techniczny, który tylko teoretycznie mógł być wynikiem sabotażu. Urzędnicy wskazują, że jeśli doszło do ataku, to mogli zostać zatrudnieni do niego cywile, w tym przestępcy werbowani za pośrednictwem mediów społecznościowych, takich jak Telegram, i opłacani kryptowalutami. Ci wykonawcy, często nieświadomi udziału w operacji Kremla, są rekrutowani niczym kierowcy Ubera, lecz osiągają podobne rezultaty jak profesjonalści. Pożar, który wybuchł na początku maja, zniszczył zakład Diehl, gdzie produkowane były m.in. systemy obrony powietrznej IRIS-T, dostarczane również do Ukrainy. Diehl Defence, będący częścią grupy Diehl z siedzibą w Norymberdze, jest jednym z największych koncernów zbrojeniowych w Niemczech, produkującym sprzęt wojskowy, który pomaga Ukrainie bronić się przed rosyjskimi atakami.

Coraz mniej piwa

Według najnowszych danych Niemcy, słynący z tego napoju, spożywają coraz mniej piwa. Restauratorzy i browary w Niemczech mają nadzieję na wzrost sprzedaży dzięki mistrzostwom Europy. Holger Eichele, dyrektor generalny Niemieckiego Związku Browarów (DBB), wskazuje, że sukces turnieju może zwiększyć sprzedaż piwa o kilka procent, pod warunkiem sprzyjającej pogody i dobrej formy reprezentacji narodowej. Dla niemieckich browarów, które od lat borykają się z kryzysem, byłaby to chwilowa ulga. W 2023 r. konsumpcja piwa w kraju wyniosła 84 mln hektolitrow, co oznacza spadek o 4,5% w porównaniu z rokiem poprzednim. To jeden z najgłębszych spadków w ostatnich latach. Volker Kuhl, dyrektor sprzedaży browaru Veltins, zwraca uwagę na niepokojące tempo spadku rynku. W ciągu dekady od 2007 do 2017 r. rynek stracił ok. 10 mln hektolitrow, a taka sama ilość zniknęła w ciągu kolejnych sześciu lat. Koszty surowców, energii, logistyki i personelu rosną, podczas gdy konsumpcja i przychody spadają, co zmusza wiele browarów do zamknięcia działalności.

Walka z pandemią nadgorliwa?



Olaf Scholz Foto: Sandro Halank / Wikimedia Commons

Niemiecki kanclerz Olaf Scholz uważa, że restrykcje jego kraju dotyczące COVID-19 były zbyt poważne. W niedawnym wywiadzie Scholz przyznał, że niektóre decyzje podjęte w trakcie pandemii były przesadzone. – To, że nie można było spacerować na świeżym powietrzu w masce, kiedy nikogo się nie spotykało w lesie, było niepotrzebne – powiedział. Kanclerz odniósł się

również do wyroków sądowych, które krytykowały pewne godziny policyjne. W jego opinii takie ograniczenia wolności były nadmierne i zbędne. Scholz zasugerował także powołanie rad obywatelskich do oceny polityki pandemicznej. Odnosił się też do krytyki dotyczącej zasiłków dla bezrobotnych, podkreślając, że konieczne jest, aby osoby mogące pracować rzeczywiście podejmowały zatrudnienie. W związku z tym wprowadzono surowsze sankcje oraz działania mające na celu ograniczenie pracy na czarno. Kanclerz Scholz zaznaczył, że nie można pozwolić, aby ktoś ukrywał swoje zatrudnienie i jednocześnie pobierał zasiłki. Polityk wypowiedział się też na temat kiepskich wyników swojej partii w wyborach do Parlamentu Europejskiego, szczególnie w regionach wschodnich Niemiec. Przypisał to wsparciu Niemiec dla Ukrainy, podkreślając jednak, że nie zamierza zmieniać tej polityki. Zaznaczył, iż w innych krajach Europy wyniki były jeszcze bardziej dramatyczne, co budzi w nim również duże zaniepokojenie jak słaby wynik SPD w Niemczech.

Lawina upadłości

W niemieckiej gospodarce mówi się w ostatnim czasie wręcz o lawinie upadłości. Firma Creditreform odnotowała w pierwszej połowie 2024 r. aż 11 tys. bankructw, co jest najwyższym wynikiem od prawie dziesięciu lat. Ta dynamika jeszcze się nasiliła, a poprawy nie widać na horyzoncie. Wzrost liczby upadłości wynika głównie z nadal wysokich kosztów i słabej koniunktury gospodarczej. Firmy wciąż zmagają się z efektami recesji z 2023 r., trwającymi kryzysami i niemiłym rozwojem gospodarczym. W pierwszym półroczu 2024 r. odnotowano wzrost liczby upadłości o 30% w porównaniu do tego samego okresu w roku poprzednim. Skutki są dotkliwe – Creditreform szacuje straty wierzycieli na ok. 19 mld euro, co stanowi wzrost o 6 mld w porównaniu do pierwszej połowy 2023 r. Liczba zagrożonych miejsc pracy wzrosła o 6,4% do 133 tys. Najbardziej narażone na bankructwo są duże przedsiębiorstwa zatrudniające

co najmniej 250 pracowników. Liczba ich upadłości wzrosła dwukrotnie, z 40 do 80 przypadków. Przykłady to sieć sklepów Galeria Karstadt Kaufhof oraz biuro podróży FTI-Touristik.

CDU mocno do przodu



Niemiecki Bundestag

Obecna sytuacja polityczna w Niemczech i Europie wyraźnie zdaje się sprzyjać partiom konserwatywnym. Potwierdzają to również niemieckie sondaże. Zgodnie z najnowszym badaniem poparcie dla partii kanclerskiej SPD spadło do zaledwie 15%, co stanowi połowę poparcia dla CDU/CSU, która z wynikiem 30% jest obecnie najmocniejszą siłą polityczną w kraju. Łącznie partie tworzące koalicję rządzącą, tzw. Ampel (SPD, Zieloni i FDP), osiągały jedynie 32% poparcia, co oznacza, że nie mają już wsparcia nawet jednej trzeciej wyborców. Zieloni uzyskali 12%, a FDP jedynie 5%. Drugą najsilniejszą partią stała się prawicowa AfD z 17-procentowym poparciem. Nowa formacja polityczna Sahry Wagenknecht, BSW, zdobywa 8%, natomiast Die Linke nie przekracza progu wyborczego i wypada z Bundestagu. Tak niskie wyniki sondażowe prawdopodobnie jeszcze bardziej pogorszą nastroje w rządzie, gdzie już teraz panuje napięcie. Remedium na negatywny trend ma być skupienie się na bieżących pracach nad budżetem. W SPD pojawiają się kolejne głosy wzywające do zwiększenia inwestycji i zaprzestania planowanych cięć, którym sprzeciwia się m.in. wiele ministerstw. Koalicja planuje przyjąć projekt niemieckiego budżetu z początkiem lipca.

Otto nie chce chińskich towarów



Siedziba grupy Otto w Hamburgu

Niemieckim platformom sprzedażowym coraz trudniej dotrzymać kroku chińskiej konkurencji. Chińskie platformy sprzedażowe, takie jak Temu i Shein, zalewają niemiecki rynek tanimi produktami, co wywołuje ogromne kontrowersje. Ich agresywne kampanie reklamowe i niebawale niskie ceny przyciągają wielu konsumentów, jednakże taka sytuacja stanowi poważne zagrożenie dla lokalnych przedsiębiorstw. Niemiecki gigant handlowy Otto bije na alarm. – Ważne jest, aby wszyscy uczestnicy rynku działali na tych samych zasadach, co niestety nie zawsze ma miejsce w przypadku Temu i Shein – podkreśla Katy Roewer, członkini zarządu Otto. Roewer wzywa kontrolne organy oraz niemiecki rząd do podjęcia działań regulacyjnych, które zapewnią równe warunki konkurencji dla wszystkich graczy na rynku. Jednym z głównych punktów spornych są cła importowe. Temu i Shein korzystają z luk w europejskich przepisach celnych, dzięki której paczki o wartości poniżej 150 euro są zwolnione z opłat. Chińskie platformy często wysyłają towary o niższej wartości lub rozdzielają zamówienia na mniejsze części, aby uniknąć celi. Planowane zaostreżenie przepisów przez UE, popierane przez niemieckie ministerstwo finansów i SPD, ma na celu wyeliminowanie tej nieuczciwej praktyki. Francja podjęła już kroki w tym kierunku, wprowadzając zakaz reklamowania taniej diety i opłat ekologiczną na tanie produkty.

Lukasz Biły

Oppeln: Erstes Straßenfest

Deutsche Kultur zum Anfassen

Auf dem plac Wolności in Oppeln fand am Samstag (22.06.) das erste Straßenfest statt. Das deutsche Konsulat in Oppeln, die Stadt Oppeln und der Verein Pro Liberis Silesiae bündelten ihre Kräfte und organisierten dieses Unterfangen, und das Wetter spielte auch mit.

„Die Stadtverwaltung von Oppeln mit Stadtpräsidenten Arkadiusz Wiśniewski machte den Vorschlag, dass diesjährige Straßenfest unter Beteiligung der Deutschen Minderheit und in Zusammenarbeit mit der Stadt Oppeln zu gestalten, wofür ich Herrn Wiśniewski sehr verbunden bin. Wir wollen mit der Veranstaltung zeigen, dass Oppeln ein Ort ist, an dem die Bevölkerungsgruppen der polnischen Gesamtgesellschaft inklusive der deutschen Minderheit ein gemeinsames Miteinander pflegen. Ich freue mich, dass dank des Straßenfestes die deutsche Minderheit die Möglichkeit hat, sich zu zeigen, und sich als integrativer Bestandteil der Gesamtgesellschaft vorzustellen“ sagte der Konsul der Bundesrepublik Deutschland in Oppeln, Peter Herr, der mit der Stadtverwaltung Oppeln weitere Straßenfeste besprechen möchte: „Wir haben bei diesem gemeinsamen Unterfangen in der Stadtverwaltung einen guten Partner gewonnen“ so Konsul Herr.

Workshops

„Wir wollten die Vielfalt deutscher Kultur auf verschiedenen Ebenen zeigen. Erst einmal auf der Bühne, mit deutschsprachigen Schulen, die ein Kulturprogramm präsentieren und mit Musik. Und dann dachten wir, es müssen auch Werkstätten sein, die sich mit der deutschen Kultur beschäftigen“, sagt Margarethe Wysdak, Vorsitzende des Vereins Pro Liberis Silesiae. So wartete auf die Besucher ein Workshop mit dem Titel „Deutsche Apotheke“, bei dem man mit professioneller Begleitung prüfen konnte, was man alles mit dem von einem Deutschen erfundenen Aspirin machen kann. Weitere Workshops knüpften an zeitgenössische deutsche Kunst an. Auch an den Anfang des Sommers wurde angeknüpft, Kränze aus Blumen wurden geflochten, Handwerker zeigten ihre handwerklichen Talente und vieles Mehr. Ewa Pietrek besuchte alle Stände und ist begeistert: „Das Angebot ist riesig, man kann so viel Neues entdecken, sowohl bei den verschiedenen Workshops als auch kulinarisch.“

Für jeden was dabei

„Des Weiteren haben wir deutsche Organisationen eingeladen, und natürlich muss auch für den Leib gesorgt werden, also haben wir jede Menge von gutem Essen. Es sind deutsche Spezialitäten, vom Eis angefangen bis zum Kassler ist für jeden Gaumen etwas dabei“, so Margarethe Wysdak. Sie freut sich, dass dieses Straßenfest zustande gekommen ist: „Es ist schön, dass die deutsche Minderheit präsent ist, dass wir mitten in der Stadt die deutsche Kultur zeigen können, dass wir so die deutsch-polnische Freundschaft bauen können. Es sind nicht nur 20 Jahre nach dem EU-Beitritt, sondern auch nach der Wende sind schon so viele Jahre vergangen, solche Feste bringen unsere Länder einander ein Stück näher. Unser Straßenfest zeigt auch, wie tolerant und offen die Stadt ist“, betont Margarethe Wysdak.

In der Stadtbibliothek wurde am Abend die Debatte „Zwei Jahrzehnte in der Europäischen Union – ein Rückblick und ein Ausblick in die Zukunft“ organisiert, an der u. a. Prof. Dorota Simonides, Dr. Stanisław Jałowiecki und als Vertreter des BJDM Konrad Müller als Redner teilgenommen haben. „Die Herausforderung für meine Generation ist es, nicht die Europäische Union auszubauen, sondern zu erhalten, dessen



Besucher lauschen deutscher Musik.



Bei der Debatte wurde über die Zukunft der Europäischen Union gesprochen.



Das Duo Aneta und Norbert

Fotos: Ewa Wieszolek-Stolz

„Unser Straßenfest zeigt, wie tolerant und offen die Stadt ist“ sagt Margarethe Wysdak.

wurde ich mir bei der heutigen Debatte erst bewusst“, sagte Konrad Müller direkt nach der Diskussion.

Singen auf Deutsch

Auf der Bühne sang auch das Duo Aneta und Norbert: „Ich weiß nicht, wann hier, mitten in der Stadt das letzte Mal auf Deutsch gesungen wurde. Ich bin richtig stolz, hier singen zu dürfen“, freut sich Norbert Rasch vom Duo. „Es kommen die ganze Zeit Menschen vorbei, und das nicht nur gezielt, weil z. B. ihre Kinder hier einen Auftritt haben, sondern auch Passanten sind daran interessiert, was hier los ist. Soviel ich weiß, ist es nicht das letzte Straßenfest,

ich werde das ganze Jahr über Werbung für diese Veranstaltung machen, weil ich sie sehr gelungen finde“, begeistert sich Norbert Rasch. „Ich dachte nicht, dass ich hier irgendwann deutsche Lieder singen werde, es war sehr emotional, vor allem rührend bei dem Lied ‚Kehr ich einst zur Heimat wieder‘. Ich bin dankbar dafür“, sagt Aneta Lissy-Kluczny vom Duo Aneta und Norbert.

Opole: Pierwszy festyn uliczny – Niemiecka kultura na wyciągnięcie ręki

W sobotę na placu Wolności w Opolu odbył się pierwszy festyn uliczny. Konsulat Niemiec w Opolu, władze miasta Opola i stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae połączyły siły, aby zorganizować wydarzenie, a pogoda dopisała.

– Z propozycją zorganizowania tego rocznego festynu ulicznego z udziałem mniejszości niemieckiej i we współpracy z władzami Opola wystąpił Urząd Miasta Opola z prezydentem Arkadiuszem Wiśniewskim, za co bardzo dziękuję



Bei den Bastelworkshops ging es kreativ zu.



Bei jedem Workshop gab es was anderes zu entdecken.

panu Wiśniewskiemu. Tym wydarzeniem chcemy pokazać, że Opole jest miejscem, w którym grupy ludności całego polskiego społeczeństwa, w tym mniejszość niemiecka, pielęgnują wspólną więź. Cieszę się, że dzięki temu festynowi mniejszość niemiecka ma okazję pokazać się i zaprezentować jako integrująca się część całego społeczeństwa – mówi Peter Herr, konsul Republiki Federalnej Niemiec w Opolu, który zamierza omówić z władzami miasta Opola kwestię organizacji kolejnych festynów ulicznych. – Znaleźliśmy dobrego partnera w tym wspólnym przedsięwzięciu w administracji miasta – podkreśla konsul Herr.

Warsztaty

– Chcieliśmy pokazać różnorodność niemieckiej kultury na różnych poziomach. Przede wszystkim na scenie, gdzie niemieckojęzyczne szkoły prezentują program kulturalny i muzykę. Potem pomyśleliśmy, że powinny odbyć się także warsztaty związane z kulturą niemiecką – mówi Margarethe Wysdak, przewodnicząca stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae. Na odwiedzających czekały warsztaty zatytułowane „Niemiecka farmacja”, podczas których można było się dowiedzieć, co można zrobić z aspiryną, która została wynaleziona przez Niemca. Inne warsztaty związane były ze współczesną sztuką niemiecką. Było też nawiązanie do początku lata, pleciono wianki z kwiatów, rzemieślnicy pokazywali swoje talenty – i wiele innych atrakcji. Ewa Pietrek odwiedziła wszystkie stoiska i jest zachwycona: – Asortyment jest ogromny, można odkryć tak wiele nowych rzeczy, zarówno na różnych warsztatach, jak i pod względem kulinarnym.

Coś dla każdego

– Zaprosiliśmy również niemieckie organizacje i oczywiście musimy też zadbać o ciało, więc mamy mnóstwo dobrego jedzenia. Są niemieckie specja-

ły, od lodów po Kasslera, każdy znajdzie coś dla siebie – mówi Margarethe Wysdak. Jest zachwycona, że festyn doszedł do skutku. – To miłe, że mniejszość niemiecka jest obecna, że możemy pokazać kulturę niemiecką w centrum miasta i że możemy w ten sposób budować przyjaźń polsko-niemiecką. Minęło nie tylko 20 lat od przystąpienia do UE, lecz również tak wiele od upadku komunizmu, a festyny takie jak ten zbliżają nasze kraje. Nasz festyn uliczny pokazuje również, jak tolerancyjne i otwarte jest miasto – podkreśla Margarethe Wysdak.

Wieczorem w bibliotece miejskiej zorganizowano debatę „Dwie dekady w Unii Europejskiej – spojrzenie wstecz i w przyszłość”, w której głos zabrali m.in.: prof. Dorota Simonides, dr Stanisław Jałowiecki i przedstawiciel BJDM Konrad Müller. – Wyzwaniem dla mojego pokolenia nie jest rozszerzenie Unii Europejskiej, lecz jej zachowanie, co uświadomiłem sobie dopiero podczas dzisiejszej debaty – powiedział Konrad Müller tuż po zakończeniu dyskusji.

Śpiewanie po niemiecku

Na scenie zaśpiewał także duet Aneta i Norbert. – Nie wiem, kiedy ostatni raz śpiewałem po niemiecku tutaj, w samym sercu miasta. Jestem naprawdę dumny, że mogę tu śpiewać – mówi Norbert Rasch z duetu. – Ludzie przychodzą tu cały czas, i to nie tylko dlatego, że występują tu na przykład ich dzieci, lecz także dlatego, że przechodnie są zainteresowani tym, co się tu dzieje. Z tego co wiem, to nie ostatni festyn uliczny, będę promował to wydarzenie przez cały rok, bo uważam, że to wielki sukces – mówi Norbert Rasch. – Nie sądziłam, że w pewnym momencie zaśpiewam tutaj niemieckie piosenki, to było bardzo emocjonalne, szczególnie wzruszająca była piosenka „Kehr ich einst zur Heimat wieder”. Jestem za to wdzięczna – mówi Aneta Lissy-Kluczny z duetu Aneta i Norbert.

ews / Manuela Leibig



Europeada 2024: FC DFK Oberschlesien bereit für die Herausforderung

Zeigt eure oberschlesische Kralle!

Bereits am 29. Juni beginnt die Europeada 2024 und damit die Fußball-Europameisterschaft für nationale und ethnische Minderheiten aus ganz Europa. Das Turnier wird in Nord- und Südschleswig (Dänemark/Deutschland) ausgetragen und dauert bis zum 8. Juli.

Das Turnier findet seit 2008 alle vier Jahre statt, interessanterweise meist im selben Jahr wie die Fußball-Europameisterschaft, die dieses Jahr in Deutschland ausgetragen wird! Diese Tatsache macht die Europeada 2024 besonders spannend und darüber hinaus hat das Sportfest auch einen kulturellen Charakter. Es bietet eine einzigartige Gelegenheit, Erfahrungen auszutauschen, sich gegenseitig kennenzulernen und sich vor allem bewusst zu machen, wie viele verschiedene Nationalitäten, ethnische und sprachliche Gruppen in Europa leben.

Frauenteam des FC DFK Oberschlesien!

Neben den Fußballspielen geht es bei der Veranstaltung also auch um kulturellen Austausch zwischen den Minderheiten und auf und neben dem Spielfeld zählen Fairplay, Respekt, Toleranz und Völkerverständigung. Es sei auch daran erinnert, dass die Föderalistische Union Europäischer Volksgruppen (FUEN) die größte Organisation der autochthonen nationalen Minderheiten, Nationalitäten und Sprachgruppen in Europa ist. Sie ist auch die Gründerin und Koordinatorin des Turniers und organisiert die Europeada gemeinsam mit lokalen Veranstaltern. Doch kommen wir zurück zum Fußball selbst, denn darum geht es in diesem Text. Nun, am Fußballturnier der Europeada 2024 wird unsere Nationalmannschaft, der FC DFK Oberschlesien, teilnehmen, dessen Koordinator der Vorsitzende der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen der Woiwodschaft Schlesien, Martin Lipka, ist. In einem Interview mit dem Wochenblatt.pl betonte der Chef des schlesischen SKGD: „Neben der Männermannschaft, die wir regelmäßig bei der Europeada antreten, ist es uns diesmal gelungen, auch ein Frauenteam aufzustellen“, berichtet Martin Lipka. Was können wir also von unseren Damen erwarten?

Harte Gruppen

„Es würde mich nicht wundern, wenn sie weit kommen! Das ist in der Tat eine sehr starke Mannschaft. Eine Mannschaft, die aus Spielerinnen von Rolnik Friedersdorf-Oberglogau und dem aufstrebenden Górník Hindenburg besteht. Das sagt viel aus“, betonte Martin Lipka. Wir teilen diese Meinung,



Um diese Trophäen werden die Fußballerinnen und Fußballer des FC DFK Oberschlesien in Nord- und Südschleswig (Dänemark/Deutschland) kämpfen. Foto: www.europeada.eu

Martin Lipka: „Es würde mich nicht wundern wenn sie weit kommen! Das ist in der Tat eine sehr starke Mannschaft. Eine Mannschaft, die aus Spielerinnen von Rolnik Friedersdorf-Oberglogau und dem aufstrebenden Górník Hindenburg besteht. Das sagt viel aus.“

obwohl unsere Frauenmannschaft in einer schwierigen, um nicht zu sagen sehr schwierigen Gruppe B gelandet ist. Die Gegner des FC DFK Oberschlesien in dieser Gruppe sind Mannschaften aus Südtirol und Nordschleswig. Es wird also nicht einfach werden. Aber wenn man zu einem so ernsthaften Turnier wie der Europeada fährt und etwas erreichen und sein Bestes zeigen will, muss man eben auch auf die Besten vorbereitet sein, und wir glauben, dass das bei unseren Spielerinnen der Fall ist. Eine ähnliche Philosophie dürfte unsere Fußballerinnen des FC DFK Oberschlesien begleiten, denn auch sie haben hervorragende Gegnerinnen. In der Gruppe B, in der sie sich befinden, treffen sie auf eine Mannschaft der Lautitzer Sorben, Slowaken/Tschechen aus Rumänien und die rumänische Roma-Nationalmannschaft. Viel Glück, liebe Damen und Herren. Zeigt eure oberschlesische Kralle!

**Europeada 2024: FC DFK Oberschlesien
готовые на вызвание –
Pokażcie górnośląski pazur!**

Już 29 czerwca rozpocznie się Europeada 2024, czyli mistrzostwa Europy w piłce nożnej przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych z całej Europy. Turniej odbywać się będzie w Północnym i Południowym Szlezwiku (Dania/Niemcy) i potrwa do 8 lipca bieżącego roku.

Turniej ten odbywa się co cztery lata, począwszy od 2008 r. i, co ciekawe, zwykle w tym samym roku co Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej, które w tym roku odbywają się w Niemczech! Fakt ten sprawia, że Europeadzie 2024 towarzyszą szczególne emocje, a do tego sportowe święto ma też kulturowy charakter. Daje niepowtarzalną okazję do wymiany doświadczeń, wzajemnego poznania się, a przede wszystkim uświadamienia sobie, jak wiele różnych narodowości, grup etnicznych i językowych żyje w Europie.

Żeński zespół FC DFK Oberschlesien!

Dlatego oprócz meczów piłki nożnej wydarzenie to skupia się także na wymianie kulturalnej między mniejszościami, a na boisku i poza nim liczą się: fair play, szacunek, tolerancja i międzynarodowe zrozumienie. Należy też przypomnieć, że Federalna Unia Narodowości Europejskich (FUEN) to największa organizacja zrzeszająca autochtoniczne mniejszości narodowe, narodowości i grupy językowe w Europie. Jest założycielem i koordynatorem turnieju, organizując Europeadę wspólnie z lokalnymi podmiotami. Wróćmy jednak do samego futbolu, bo na nim w tym tekście się koncentrujemy. Otóż w turnieju piłkarskim na Europeadzie 2024

peadzie, tym razem udało nam się też zmontować także żeński zespół.

Czego zatem możemy się spodziewać i oczekiwać po naszych damach?

Trudne grupy

– Nie zdziwię się, jak daleko zajdą! To jest naprawdę bardzo mocna drużyna. Team zbudowany na zawodniczkach Rolnika Biedrzychowice-Głogówek i będącego na fali Górnika Zabrze. To mówi wiele – powiedział Martin Lipka. Podzielamy tę opinię pomimo faktu, że nasza żeńska drużyna znalazła się w trudnej, by nie powiedzieć bardzo trudnej grupie B. A w niej rywalkami FC DFK Oberschlesien będą zespoły z Południowego Tyrolu oraz z Północnego Szlezwiku. Łatwo zatem nie na pewno będzie, ale... Jadąc na tak poważny turniej jak Europeada i chcąc coś na nim osiągnąć, trzeba być gotowym na najlepszych i wierzymy, że w przypadku naszych pań tak właśnie jest. Podobna filozofia musi towarzyszyć naszym piłkarzom FC DFK Oberschlesien, bo rywali też mają wybornych. W grupie B, w której się znaleźli, będą musieli się zmierzyć z zespołem Serbołużyczan, Słowaków/Czechów z Rumunii oraz Zespołem Mniejszości Narodowej Romów Rumunia. Powodzenia, Panie i Panowie. Pokażcie górnośląski pazur!

Krzysztof Świerc

wystąpi nasza reprezentacja – FC DFK Oberschlesien, której koordynatorem jest przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców Województwa Śląskiego Martin Lipka. W rozmowie z „Wochenblatt.pl” szef śląskiego TSKN podkreślił: – Oprócz drużyny męskiej, którą regularnie wystawiamy na Euro-

Werbung / Reklama



Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Spezialist/in für Kultur
- Jugendbeauftragte/-r

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:



Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- specjalista ds. kultury
- pełnomocnik Związku ds. młodzieży

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

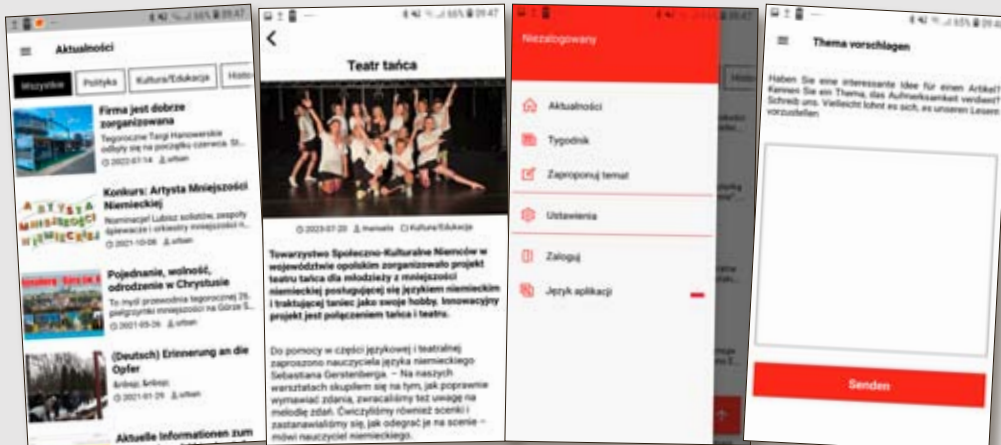
Werbung / Reklama

Hol Dir die neue Wochenblatt.pl-App!



Pobierz nową aplikację Wochenblatt.pl!

Alle Infos direkt auf Deinem Smartphone. Leichter Zugang zum E-Paper-Abo Und vor allem: Du kannst der Redaktion direkt ein Thema vorschlagen.



Wszystkie informacje bezpośrednio na smartfonie. Łatwiejszy dostęp do prenumeraty e-paperu. A przede wszystkim: możliwość bezpośredniego proponowania tematu redakcji.




Groß Arnsdorf/Jarnołtowo: Konferenz zu Kant

Immanuel Kant verleiht Flügel

In diesem Jahr dreht sich wegen seines 300. Geburtstags weltweit alles um den großen Philosophen Immanuel Kant aus Königsberg. Ein Ort, in dem er vier Jahre lang gelebt und als Hauslehrer gewirkt hat, ist Groß Arnsdorf nahe Mohrungen/Morąg. Dort wurde er am 8. Juni mit einer populärwissenschaftlichen Konferenz geehrt, die die Christkönig-Gemeinde des Dorfes und die Gesellschaft der Freunde Kants und Königsbergs aus Berlin organisiert haben.

Spuren von Immanuel Kant außerhalb von Königsberg sind kaum zu finden, sagt man ihm doch zurecht nach, dass er aus seiner Heimatstadt so gut wie nie herausgekommen ist. Als junger Mann jedoch war er in Groß Arnsdorf einige Zeit Erzieher der Söhne von Major Karl Friedrich von Hülsen. Im Ort erinnern seit 30 Jahren zwei Tafeln in deutscher und polnischer Sprache an diese Tatsache, außerdem ist bei der Christkönig-Kirche eine Grünanlage mit einem lebensgroßen, aus Holz geschnitzten Kant-Denkmal gestaltet worden. Seit dem 8. Juni ist Kant darüber hinaus mit einer Wandmalerei an der Giebelwand der ehemaligen, frisch renovierten Schule im Dorf verewigt.

Viel Lärm um – einen Philosophen

Genau dort begann 1994 die Konzentration auf Immanuel Kant in der heutigen Woiwodschaft Ermland-Masuren. Die damalige Schuldirektorin Zofia Bielińska erinnert sich: „Es kam ein Vorschlag von Professor Janusz Jasiński, dem Vorsitzenden der Historischen Gesellschaft in Allenstein/Olsztyn, an der Schule zwei Tafeln anzubringen, die an Kants Aufenthalt erinnern.“ Das gelang auch dank der Unterstützung der deutschen Minderheit in Mohrungen und der Kreisgemeinschaft Mohrungen in Deutschland. Zur Enthüllung war sogar die Generalkonsulin der Bundesrepublik Deutschland in Danzig, Dorothee Boden, anwesend. Wegen Schäden an den Tafeln und des schlechten baulichen Zustands der Schule wurden nach einigen Jahren die Tafeln erneuert und am Glockenturm neben der Kirche befestigt.



Publikum in der voll besetzten Christkönigs-Kirche in Groß Arnsdorf



Pause zu Füßen des Kant-Denkmal im Kant-Eck neben der Kirche, hinten die ehemalige Schule mit dem Wandbild

Immanuel Kant war als junger Mann in Groß Arnsdorf einige Zeit Erzieher der Söhne von Major Karl Friedrich von Hülsen.

Außer den Schrauben, die an der Schule die Tafeln hielten, prüfte der Schultheiß von Groß Arnsdorf Jarosław Małetka noch einmal den Halt der Schärpe, die zu einem großen Teil die

neue Wandmalerei zu Kant verdeckte. „Eine Woche haben die Vorbereitungen gedauert, heute noch einmal eine halbe Stunde, und dann fällt das Tuch in zehn Sekunden herunter“, seufzte er, strahlte dabei aber wie die Sonne, die an diesem Samstag die Einwohner seines Dorfes und ihre Gäste wärmte. Und das war gut so, denn die Konferenz zu Kant war gleichzeitig ein kleines Dorffest.

Universität, Freunde und Briefmarken

Initiator der Wandmalerei war Leszek Meller, dessen Sohn Sebastian von den Freunden Kants und Königsberg und deren Vorsitzender Gerfried Horst die Konferenz mit organisierte. Die Sorge



Eröffnung durch Pfarrer Dr. Jarosław Janowicz



Live bei Radio Olsztyn: Begutachtung der neuen Kant-Briefmarke

Fotos: Uwe Hahnkamp

um das Andenken Kants im Ort trägt heute vor allem Doktor Jarosław Janowicz, der Propst der Christkönig-Kirche. Partner der Konferenz war außerdem das Staatsarchiv in Allenstein, das vor der Kirche die Ausstellung „Königsberg-Albertina-Kant“ präsentierte. Ihr Direktor, Professor Norbert Kasperek, widmete seinen Vortrag ebenfalls der Albertina, der Universität von Königsberg, und ihrem Einfluss auf Polen. Einen vielseitig gebildeten Freund von Immanuel Kant, nämlich Christian Jakob Kraus, nahm sein Kollege vom Archiv Cezary Rzepczyński unter die Lupe. Unter die Lupe nahmen die Zuhörer nach den Vorträgen in der mit 200

Personen sehr gut gefüllten Kirche – es folgten noch Forschungen zu Groß Arnsdorf, zur Philosophie Kants sowie zur aktuellen Promotion des Wissens über ihn – eine Sondermarke im Wert von 4,90 Złoty, die die polnische Post Anfang Juni zum 300. Geburtstag Kants herausgegeben hat. Und nach der offiziellen Enthüllung der Wandmalerei durch Leszek Meller, Gerfried Horst und den Gemeindevorsteher von Maldeuten/Małdyty Marcin Krajewski, ging die Veranstaltung fließend in ein stimmungsvolles Integrationsfest über – zu Ehren Immanuel Kants, der selbst ein geselliger Mensch war.

Uwe Hahnkamp

Der Geist der Aufklärung

Am 8. Juni wurde Immanuel Kant aus Anlass seines diesjährigen 300. Geburtstag in Groß Arnsdorf mit einer populärwissenschaftlichen Konferenz geehrt. Dort präsentierte das Staatsarchiv in Allenstein/Olsztyn auch seine Ausstellung „Königsberg-Albertina-Kant“. Besonders genau betrachtete sie Dr. Tim Kunze. Er ist nämlich Kurator der Ausstellung „Immanuel Kant und der Geist der Aufklärung“ im Ostpreußischen Landesmuseum in Lüneburg. Mit Dr. Tim Kunze sprach Uwe Hahnkamp.

Immanuel Kants Leben und Werk liefert eine Menge Material für Ausstellungen. Im neuen, Kants eigenem Gebäude im Ostpreußischen Landesmuseum wird viel Platz sein. Dennoch – wie bekommt man dieses umfangreiche Werk in den Griff?

Das erste Viertel stellt die Biografie Kants vor, das ist ziemlich einfach, denn es gibt nicht viele Exponate zu Kant. Wir stellen ihn nicht Jahr für Jahr vor, sondern haben drei Schwerpunkte gewählt. Zum ersten seine Herkunft, er kommt aus einem Milieu, das man nicht mit Kant verbindet, seine Eltern waren Handwerker, hier haben wir eine Vitrine wie einen Werkstisch gestaltet. Wir haben einen Billardtisch, der den privaten Kant symbolisiert, der sehr gesellig war, wenn er auch später rigoros gelebt hat. Und wir haben seinen Arbeitsplatz, wir zeigen den wichtigen, schreibenden Kant – und das alles mit Original-Exponaten.

Und sein Werk?

Beim Rest der Ausstellung, die hoffentlich im nächsten Jahr eröffnet, müs-

sen wir innovativer sein. Wir haben eine Sache, eine so genannte Philosophie-Skulptur, eine Architektur, die das System Kants über zwei Stockwerke hinweg darstellt. Wir haben eine Medienstation, hand-ons, also Dinge zum Anfassen, und weitere Bilder und Texte. Gewählt haben wir drei Aspekte – ganz klassisch die Erkenntnistheorie, also die Frage „was ist Wissenschaft?“ oder wie Meinungsfreiheit gesellschaftliche Wahrheit generiert, den kategorischen Imperativ mit Fragen nach Beziehungen zwischen Religionen oder Autonomie und Freiheit in der Politik, und das Thema Politik und Gesellschaft, bei dem es um Menschenrechte, aber vor allem um Kants Friedenssideen gehen soll. Weggelassen haben wir dagegen die Theorie des Schönen.

Apropos verschiedene Aspekte bei Kant: in Groß Arnsdorf bei der Ausstellung „Königsberg-Albertina-Kant“ konzentrierte sich das Staatsarchiv in Allenstein auf die Universität. Wie ist Ihr Eindruck von der Ausstellung?

Ich kann leider kein Polnisch und muss das über den Handy-Übersetzer dechiffrieren (lacht), aber sie haben viel ausgegraben, was in der Kant-Forschung wenig zitiert wird. Es geht um Eindrücke vom Leben der Studenten, darum, dass Kant ganz praktisch 40 Jahre Dozent von Beruf war. Er arbeitete fleißig, musste Quittungen über Vorlesungen ausstellen, das wird gut gezeigt. Es ist die Bedeutung des Archivs, dass hier viele Akten der Universität lagern und man vor allem administrative Fragen nur hier ganz verstehen kann.

Also Kant ganz praktisch. Kant war gesellig, die Tradition der Gesellschaften setzten die Freunde Kants und Königsberg auch fort. Aber wurde dort wirklich Billard gespielt, wie Sie angedeutet haben?

Nein, die haben nicht Billard gespielt (lacht). Kant hat während des Studiums Billard gespielt. Wie wir bei der Vorbereitung der Ausstellung herausgefunden haben, hat er auch später regelmäßig in einem Billardhaus gegessen. Es war 15

Dr. Kunze: „Beim Rest der Ausstellung, die hoffentlich im nächsten Jahr eröffnet, müssen wir innovativer sein.“

Jahre, als Kant junger Privatdozent war, sein Stammlokal. Billard hatte einen anderen Ruf als heute, es wurde nicht nur in Spelunken gespielt, sondern war auch Vergnügen für Bürger, man spielte nicht nur um ein paar Groschen. Kant hat tatsächlich auf diese Weise Geld verdient. Es gibt sogar eine Anekdote, dass niemand mehr mit ihm spielen wollte, weil er immer gewann. Er hat Billard gespielt, aber sich nie geschlagen oder getrunken wie andere Studenten, dafür gibt es keine Anhaltspunkte. Billard war im 18. Jahrhundert eine Modesache, es war neu, es war – heute würde man sagen – hipp. **Vielen Dank!**



Dr. Tim Kunze

Foto: Uwe Hahnkamp



Woche im DFK

Musikalischer Nachmittag



Foto: Begegnungstättenarbeit

Am 16. Juni wurde im DFK Nensa ein Nachmittag mit deutscher Volksmusik organisiert. Die Teilnehmer haben gemeinsam mit den Musikern deutsche und schlesische Volkslieder gesungen und gehört, sowie auch deren Herkunft, Texte und Autoren besprochen. Bekannte Volkslieder wie „Mein Schlesierland“ oder „Oberschlesien ist mein liebes Heimatland“ wurden ganz laut gemeinsam gesungen. Die Musiker haben auch bekannte deutsche Schlager, die inzwischen ein wichtiger Bestandteil deutscher Kultur geworden sind, gesungen und die Teilnehmer zum Mitsingen ermutigt.

Einladung zum Ausflug

Der DFK Deschowitz organisiert am 3. August einen Ausflug nach Malapane mit anschließender Kajakfahrt auf dem Fluss Malapane. Die Teilnahme kostet 100 Złoty. Auf dem Programm des Ausflugs stehen: Besuch im Museum der Hüttenindustrie, die Hängebrücke, das Jägerschloss (heute Pflegeheim), Kajakfahrt auf der Strecke Zawadzki – Colonnowska. Anmeldung und Infos unter der Telefonnummer 609440468.

Konzert in Kupp

Am 15. Juni veranstaltete der DFK Kupp das Finale des Deutschen Gesangswettbewerbs, das die Ortsgruppe bereits zum achten Mal organisiert hat. An der ersten Etappe im Mai haben 82 Schüler teilgenommen. Für das finale Konzert qualifizierten sich 26 Personen, die ihre Lieder vor einem Live-Publikum präsentieren durften. Für alle gab es tolle Preise und Auszeichnungen.

Besondere Gäste



Foto: Deutsche Minderheit in Beuthen

Der DFK Beuthen empfing in seinem Sitz die Nachkommen des verdienten Oberbürgermeisters von Beuthen, Dr. Georg Brüning. Während des Treffens hatte der DFK die Gelegenheit, seine vielfältigen kulturellen Aktivitäten vorzustellen und bisher unbekannte Aspekte aus der Geschichte der Familie des Oberbürgermeisters kennenzulernen. „Wir sind stolz darauf, dass der Anstoß zur ersten großen Familienzusammenkunft der Nachkommen von Dr. Georg Brüning seit 1945 die Produktion unseres Dokumentarfilms im Jahr 2021 unter dem Titel „Georg Brüning – hervorragender Europäer“ war“, informiert der DFK Beuthen. *adur*

Raschau: Sommerlabor der Talente

Seine Stärken entdecken



Die eigenen Talente entdecken und entfalten, das ist das Ziel des Sommerlabors.

120 Kinder aus den Woiwodschaften Oppeln und Schlesien nehmen dieses Jahr an dem „Sommerlabor der Talente“ teil, das vom Verein Pro Liberis Silesiae auf dem Dorfplatz in Raschau organisiert wird. Es ist ein Sommercamp, bei dem die Teilnehmer vieles ausprobieren können, und gemeint ist wirklich eine breite Palette an Aktivitäten.

Seit Montag, dem 24. Juni, tauchen die Teilnehmer während des fünftägigen Programms in die Welten der Technik, Wissenschaft, Kunst, Kultur oder des Sports ein. Im Zirkus kann Akrobatik ausprobiert werden, in der Küche kann gekocht oder gebacken werden, man kann als Konstrukteur der LEGO-Welt agieren oder als Handwerker etwas entwerfen und bauen. „Wir wollen die

Talente entwickeln, die in der Schule oft zu kurz kommen. Jeder Bereich hat etwas Neues vorbereitet, bei dem die Kinder ihre Stärken entwickeln können. Viele entdecken selbst ihre noch verborgenen Talente, jeder kann ein Meister in einem Gebiet werden“, sagt Margarethe Wysdak, Vorsitzende des Vereins Pro Liberis Silesiae. Ca. 50 Volontäre und zahlreiche Lehrer sind bei



Foto: Ewa Wieszolek-Stolz

diesem Sommercamp engagiert, wobei ihre Aufgabe klar definiert ist: „Es ist so wie bei der Montessori Pädagogik: hilf mir, es selbst zu tun. Sie zeigen also, wie man etwas machen kann, aber die Kinder sollen es meistern, allein“, erläutert Margarethe Wysdak. Unter den Volontären sind Schüler der 7. und 8. Klasse und Absolventen der Vereinsschulen Pro Liberis Silesiae, die bei dem Projekt dabei sein wollen.

Das „Sommerlabor der Talente“ steht unter der Ehrenschirmherrschaft des Präsidenten des Verbandes deutscher Gesellschaften und der Deutschen Botschaft in Warschau.

ews/ml

Vergessenes Erbe

Bärnwald: Die barocke Kirche Mariä Himmelfahrt

Blick auf den Himmel

Im heute tschechischen Bärnwald (Neratov) befindet sich eine außergewöhnliche Kirche, die barocke Mariä Himmelfahrtskirche mit einem besonderen Dach, das 2007 in einer Kreuzform aus Glas fertiggestellt wurde.

Es ist keine lange Fahrt aus Oppeln nach Bärnwald, einer Ortschaft, die sich in der Nähe der polnisch-tschechischen Staatsgrenze befindet. Und die Kirche Mariä Himmelfahrt ist bestimmt eines Besuches wert. Johann Karl von Nostitz legte am 14. August 1723 den Grundstein zum Bau der Kirche. Die Pläne für den Kirchenbau hatte der italienische Architekt Giovanni Battista Alliprandi entwickelt, der überwiegend in Böhmen wirkte und das Projekt kurz vor seinem Tod 1720 fertiggestellt hat. Das Besondere an der Kirche in Bärnwald ist ihre Nord-Süd-Ausrichtung – einzigartig in ganz Europa. Aus alten Chroniken geht hervor, dass dadurch zu Weihnachten die Sonnenstrahlen um 12 Uhr das Tabernakel erleuchtet



Das Besondere an der Kirche in Bärnwald ist ihre Nord-Süd-Ausrichtung – einzigartig in ganz Europa.

haben. Doch das ist nicht das einzige außergewöhnliche Detail. Während des Zweiten Weltkriegs wurde die Kirche von einer russischen Panzerfaust beschossen und brannte ab. Das Gebäude verfiel zu einer Ruine. Erst nach dem politischen Systemwechsel in der Tschechoslowakei erfolgte der Wiederaufbau der Kirche, der mit finanzieller Unterstützung der deutschen Regierung unternommen wurde. Das Besondere an

der wiederaufgebauten Kirche ist das Dach aus Glas in Kreuzform. Dadurch ist zu jeder Zeit der Himmel sichtbar. Berühmt ist die Kirche heutzutage, so wie auch vor Jahrhunderten, als beliebte Pilgerstätte. Besonders zu Mariä Himmelfahrt pilgern Gäste aus dem In- und Ausland dorthin. Pünktlich zum Fest im Jahr 2007 wurde das neue Kirchendach aus transparentem Glas einweihet.

adur

Bożków: Święto porozumienia narodowego

Wspólne świętowanie

W Bożkowie odbyło się 15 czerwca polsko-niemieckie święto porozumienia narodowego, zorganizowane przez Horsta Ulbricha, przewodniczącego zarządu DFK Kłodzko (Glatz) – jednej z najaktywniejszych organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce.

W uroczystości wzięło udział ok. 170 gości z Niemiec i z Polski. Wśród nich byli m.in. przedstawiciele urzędu miasta Kłodzka, którzy zapowiedzieli wyróżnienie przewodniczącego Ulbricha odznaczeniem za zasługi dla polskiej kultury. Odznaczenie zostanie nadane przez wojewodę dolnośląskiego w lipcu w urzędzie wojewódzkim we Wrocławiu. W uroczystości wzięło udział również wieloletni dziekan kłodzki i wizytator kanoniczny hrabstwa kłodzkiego prałat Franz Jung, który za swoje zasługi dla ziemi kłodzkiej i w 60. rocznicę przyjęcia święceń kapłańskich otrzymał w prezencie obraz kościoła w Szklarni, w którym to był ochrzczony. Obecny był również pan Stanisław Marcisz, były pracownik VdG, który w podziękowaniu za otrzymane łaski Boże zrealizował wyprawę pieszą z Holandii do grobu św.



W uroczystości wzięło udział ok. 170 gości z Niemiec i z Polski.

Foto: rr

Niny w Gruzji. Ponadto pan Marcisz pieszko pielgrzymował do pięciu grobów świętych kościoła katolickiego w Europie, a teraz udziela się charytatywnie w konflikcie zbrojnym w Ukrainie.

Imprezie towarzyszyła grupa muzyczna Tirol Band (Waldemar Świerczek z córkami Karoliną i Natalią) z Raciborza. Zespół prezentował piosenki niemieckie i śląskie, zachęcając obecnych do tańca. Wystąpiły ponadto dwa chóry, z DFK Wałbrzych (Waldenburg) i DFK Kłodzko (Glatz). Wieczorem, o godz. 19.00, w bazylice w Wambierzycach (Albendorf) odbył się koncert chórów w ramach festiwalu Reimanna, który współorganizował DFK Glatz. *rr*

Bischofsvikar
Dr. Peter Tarlinski



30.06.2024
13. Sonntag
im Jahreskreis – B

1. Lesung: Weish 1, 13–15; 2, 23–24
2. Lesung: 2 Kor 8, 7.9.13–15
Evangelium: Mk 5,21–43

In den letzten Tagen wurde viel über den Urlaub gesprochen. Auch wenn es im Laufe der vergangenen Monate bereits einige freie Tage zum Entspannen gegeben hatte, haben die Sommerferien doch ihren eigenen Reiz und Stellenwert. Sie dauern länger, die Sonne steht hoch, die Temperaturen reichen von angenehm bis hitzig, die Reiseziele werden entfernter und nicht selten exoti-

Wort zum Sonntag

scher. Die einen wollen Spaß haben und stürzen sich in die Menschenmenge und den Lärm der Touristen-Hochburgen. Die anderen bevorzugen für sich Ruhe, eher abgeschiedene Orte und lassen die Natur auf sich einwirken. Nicht selten suchen die Menschen ihre innere Ruhe und einen Frieden mit sich, mit Gott und den Mitmenschen.

Umfangreicher denken

Eine umfangreiche Perspektive, einen erweiterten Horizont zum Nachdenken, bieten die Texte der Bibel an. Im Buch der Weisheit, aus dem am 13. Sonntag im Jahreskreis gelesen wird, wird auf die Freundlichkeit des Lebens und der Um-

welt hingewiesen. Wenn etwas Störendes auftaucht, dann sind dies die Mächte des Bösen. Hören wir einmal hin: „Gott hat den Tod nicht gemacht und hat keine Freude am Untergang der Lebenden. Zum Dasein hat er alles geschaffen und heilbringend sind die Geschöpfe der Welt. Kein Gift des Verderbens ist in ihnen, das Reich der Unterwelt hat keine Macht auf der Erde; denn die Gerechtigkeit ist unsterblich. Gott hat den Menschen zur Unvergänglichkeit erschaffen und ihn zum Bild seines eigenen Wesens gemacht. Doch durch den Neid des Teufels kam der Tod in die Welt und ihn erfahren alle, die ihm angehören.“

Die biblische Sichtweise ist und bleibt in ihren Grund-Weisheiten zeitlos.

Das Böse bringt den Tod

Gott hat die Welt und den Menschen als gut erschaffen. Die geistigen Lebewesen (die Bibel nennt sie Engel) und die Menschen (ein Abbild Gottes) verfügen über Entscheidungsfreiheit. Ein Teil der Engel stellte sich gegen Gott und entschied sich für alles, was im Gegensatz zu Gott steht. Der Sammelbegriff Teufel oder Satan meint übernatürliche Wesen mit dämonischen Kräften. Der Teufel strebt danach, alles, was Gott an Sicherheit, Zufriedenheit, Lebensfreude, Wohlergehen gewährt, zu zerstören. Er handelt nach eigenem freien Willen und aus eigener Kraft, bleibt jedoch der Macht Gottes weitgehend unterlegen. Der Teufel stilisiert sich zum Herrscher dieser Welt und richtet große Schäden an, indem

er die Menschen immer wieder vom rechten Weg der Treue zu Natur und ihrem Schöpfer abbringt. Der Teufel ist bestrebt, die Welt mit den Menschen an sich zu reißen und letztendlich in den Tod, ins Verderben zu stürzen.

Doch für unsere Zeit

Diese Sichtweise mag den Eindruck hervorrufen, dass sie aus einer anderen Zeit kommt. Dem ist es nicht so. Die biblische Sichtweise ist und bleibt in ihren Grund-Weisheiten zeitlos. Sie baut auf, führt zu Gott, warnt vor den Gefahren, deutet auf die Ursachen des Guten und Bösen hin. In einer Zeit der unübersichtlichen Ideen-Vielfalt, bietet sich die Bibel als Quelle der stabilen Lebensprinzipien bestens an. *□*



Jugendaustausch: Deutsche Jugendliche aus Rumänien zu Besuch

Tanzend durch Schlesien

32 Jugendliche aus Hermannstadt (Sibiu) und Schäßburg (Sighişoara) in Rumänien machten sich Anfang Juni auf den Weg nach Oppeln. Mitglieder der Tanzgruppen der Deutschen Foren in den beiden Städten waren zu Gast bei der Deutschen Minderheit in Polen und entdeckten dabei Schlesien.

Letztes Jahr besuchte das DFK Jugendblasorchester der Gemeinde Chronstau die Deutschen in Rumänien und verbrachte einige Tage beim Musizieren in Siebenbürgen. Dieses Jahr stand der Gegenbesuch an. Nach einer fast 16 Stunden langen Busfahrt kam die Jugendgruppe endlich in Oppeln an. Der Besuch begann in der Gemeinde Chronstau, wo die Gruppe direkt beim Jugendfest zum 20-jährigen Jubiläum des Beitritts Polens zur EU teilnahm. Dort trafen die Mitglieder der Tanzgruppen auf die alten Freunde und es wurde gemeinsam musiziert und getanzt.

Am Sonntag, den 2. Juni, ging es für die Gruppe zur Minderheitenwallfahrt auf den St. Annaberg. Anschließend präsentierten die Jugendlichen ihre Tanzkünste beim XXXII. Wettbewerb

Es war ein Treffen alter Freunde. Es wurde gemeinsam musiziert und getanzt.

für Kinder- und Jugendgruppen der Deutschen Minderheit.

„Unsere Tanzgruppen führten gemeinsam den Hettling Aufmarsch vor, und die Gruppen aus Schäßburg und Hermannstadt jeweils einzeln die Tänze Westgötha, Jungsächsisch und die Sudentendeutsche Tanzfolge“, erklärt Johanna Kezdi, Jugendreferentin der Arbeitsgemeinschaft Deutscher Jugendorganisationen in Rumänien. „Wir wurden vom Publikum sehr gut aufgenommen und



Die Jugendlichen besuchten unter anderem die Eichendorff-Bibliothek in Oppeln.

Foto: Johanna Kezdi

wir fanden es auch toll, andere Musiker und Tänzer zu treffen.“

Die Woche in Polen war sehr aktiv. Nach dem kulturellen Wochenende ging es touristisch weiter. Die Jugendlichen besuchten den Jurapark in Krascheow, das Museum der Eisenhütte in Malapane, das Oppelner Dorfmuseum, das Schloss Moschen, sie wanderten auf die Bischofskoppe und machten eine Bootsfahrt über

den Turawa-See. Einen ganzen Tag verbrachte die Gruppe auch in Oppeln, wo sie die Geschichte der Deutschen in Polen kennenlernte. „Die meisten aus unserer Gruppe waren noch nie in Polen und hatten auch keine großen Bezüge zu den hier lebenden Deutschen, daher war es in Oppeln umso interessanter, die Stadt aus dieser Perspektive kennenzulernen“, so Johanna Kezdi.

Die Tänzerinnen und Tänzer besuchten das Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen, die Eichendorff-Bibliothek, das Jugendzentrum und das Forschungszentrum der deutschen Minderheit. Die deutschen Spuren in Oppeln erkundeten die Gäste aus Siebenbürgen bei einer Stadtrallye.

Es ging für die Gruppe auch nach Breslau, wo sie dem Deutschen Konsulat einen Besuch abstatteten. „Wir stellten als Arbeitsgemeinschaft Deutscher Jugendorganisationen in Rumänien unsere Aktivitäten vor und erzählten auch über unsere gute Zusammenarbeit mit der Jugend Europäischer Volksgruppen. Gesprächsthema war auch der Deutschunterricht und die Rolle der Europäischen Union in unserem Leben.“ Der letzte Programmpunkt der Woche war der Besuch des KZ Auschwitz.

Nach dieser aktiven Woche fiel der Abschied von Schlesien schwer, doch die Jugendgruppe der Deutschen Minderheit aus Rumänien hofft, dass dies nicht ihr letzter Besuch in Polen war. *ap*

Glatz: Hirschfelder-Malwettbewerb zum 10. Mal Andenken an den Heiligen

Am 17. Juni 2024 fand in Glatz die Preisverleihung zum Hirschfelder-Malwettbewerb statt, der bereits zum 10. Mal vom DFK Glatz organisiert wurde. Schülerinnen und Schüler der Grund- und weiterführenden Schulen erhielten Preise, die wie jedes Jahr vom Großdechant Franz Jung gespendet wurden.

Die Organisation vor Ort wurde durch den DFK-Vizevorsitzenden und Fremdsprachenlehrer an der Habelschwerdter Schule, Heinz-Peter Keuten, zusammen mit seinen Kollegen übernommen. Während der Veranstaltung traten auch Schülerinnen und Schüler mit musikalischen Beiträgen auf und in einem Video wurde das Leben des seligen Gerhard Hirschfelder zusammengefasst. In seiner Rede zeigte sich Großdechant Franz Jung höchst erfreut darüber, dass das Andenken an den Seligen von der schlesischen Jugend aufrechterhalten wird und dass sein Name in der heutigen Grafschaft Glatz nicht in Vergessenheit gerät. Der selige Gerhard Hirschfelder war ein deutscher Priester, Widerstandskämpfer gegen den Nationalsozialismus,



Am 18. Juni wurde eine deutschsprachige Gedenktafel für den seligen Kaplan eingeweiht. Foto: DFK Glatz

Jugendseelsorger der ehemaligen Grafschaft Glatz und Märtyrer. Er starb 1942 im Konzentrationslager Dachau. Der DFK Glatz ist für eine weitere Zusammenarbeit offen und wird sich auch in Zukunft im Rahmen des Hirschfelder-Schülerwettbewerbs engagieren.

Am 18. Juni wurde zudem eine deutschsprachige Gedenktafel für den seligen Kaplan in der Wallfahrtskapelle Maria Schnee auf dem Spitzen Berge eingeweiht. *DFK Glatz*

Gogolin: Fanmeile für Fußballfans Emotionen live

Die ersten Tage der Fußball-Europameisterschaft 2024 haben Fans in ganz Europa in ihren Bann gezogen. Doch besonders intensiv erlebten die Bewohner des Landkreises Krappitz die Spiele auf dem Stadiongelände.

Hunderte von Menschen versammelten sich, um gemeinsam die spannungsgeladenen Spiele zwischen Polen und den Niederlanden zu verfolgen. Bei dem Spiel Deutschland gegen Ungarn waren Fans aus Deutschland dabei. „Ich bin gerade hier zu Besuch bei meiner Familie und es war echt toll, dieses Spiel live mit anderen zu erleben. Das gibt immer ein besonderes Flair, es ist anders, als es nur auf der Couch zu Hause zu sehen“, meint Kerstin.

Die offizielle Fanzone in Gogolin bietet die perfekte Kulisse für gemeinsame Emotionen während der Spiele der polnischen und deutschen Nationalmann-



Im Gogoliner Stadion kann man sich die Fußballspiele live anschauen.

Foto: D. Bassek

schaften. Ein riesiger Bildschirm sorgt dafür, dass kein Tor und kein Moment verpasst wird, während sich die örtliche Gastronomie um das leibliche Wohl der Besucher kümmert.

Nicht nur das sportliche Geschehen steht im Mittelpunkt: An einem Informationsstand können Interessierte mehr über die Gemeinde Gogolin erfahren, was die Atmosphäre zusätzlich bereichert.

Am spannendsten wird zweifellos das Finale am 14. Juli um 21 Uhr sein, wenn die Emotionen ihren Höhepunkt erreichen.

Das Public Viewing in Gogolin beweist einmal mehr, dass der Fußball nicht nur ein Sport, sondern eine Leidenschaft ist, die Menschen aus verschiedenen Kulturen und Regionen zusammenbringt.

Dominika Bassek

Studierende schreiben über Schlesien

Spuren des Zweiten Weltkriegs in Namslau und Umgebung

Arbeitslager, Friedhöfe, strategische Verteidigungspunkte – es gab viele dieser Orte im Kreis Namslau. Heute aber sind sie schwer zu identifizieren, weil sie nicht (oder nur minimal) gekennzeichnet sind und die Erinnerung an sie mit den Zeugen, die den Kreis nach dem Krieg verlassen haben, verschwunden ist.

Wenn Sie jedoch etwas tiefer gehen und einen Spaziergang in und um Namslau machen, können Sie die Überreste der Nazi-Verbrechen und das Leid unserer Vorfahren sehen. Dieser Artikel soll niemanden beleidigen, sondern uns nur an ein Kapitel der Geschichte erinnern, das sich niemals wiederholen darf.

Namslau ist eine kleine Stadt, etwa 60 km von Oppeln entfernt. Die Stadt ist touristisch nicht besonders entwickelt und wird von potenziellen Besuchern vor allem mit ihrer historischen Brauerei in Verbindung gebracht. Vielleicht kann die folgende kurze Beschreibung dieser vergessenen Erinnerungsorten die Betrachtung der Bierstadt ändern.

Jüdischer Friedhof

Während der Kristallnacht (9./10. November 1938) zerstörten die Nazis den jüdischen Friedhof. Die verbliebenen Matzevot wurden am Eingang der Nekropole gesammelt, von wo sie

in der Nachkriegszeit verschwanden (wahrscheinlich wurden sie beim Bau eines Parkpavillons auf dem Platz „Unter dem Pilz“ im Jahr 1960 verwendet). Während des Zweiten Weltkriegs errichteten die Nazis auf dem Friedhofsgelände Baracken für ein Zwangsarbeitslager, später wurden dort ein Lager für Baumaterialien und ein Viehmarkt erstellt. Heute sind nur noch die Reste der Umzäunung, an der eine Tafel über die ehemalige Nutzung des Geländes informiert, und die Ruinen des Grabhauses erhalten. Das Gelände befindet sich im Besitz der Jüdischen Gemeinde in Breslau, die jedoch kein Interesse an dieser ehemaligen Nekropole ihrer Glaubensgenossen zeigt.

Die Lager für Zwangsarbeit

In Namslau gab es mehrere kleinere Zwangsarbeitslager, die dem Konzentrationslager Groß Rossen unterstellt waren. Sie auf verschiedene Gebiete



Namslau ist vor allem für seine Brauerei bekannt.

Foto: Wikipedia/Mateusz210

der Stadt verteilt. In den Lagern waren Frauen und Männer untergebracht, die aus den Bezirken Kempen und Welun zwangsumgesiedelt worden waren. Sie waren in Handel, Industrie und Landwirtschaft beschäftigt. Die Lager befanden sich auf dem Gelände der heutigen Kleingartenanlage (Ausgang der heutigen Reymonta-Straße und

Maria-Skłodowska-Curie-Straße), bei der Haselbach-Brauerei (in der Jagiellonenstraße), in der heutigen 1. Mai-Straße (in der aktuell ein Möbelgeschäft untergebracht ist) und in der Olawska-Straße 2 (heute ein Wohnhaus).

Arbeiter verschiedener Nationalitäten arbeiteten z. B. in der Elektroakustik-Fabrik im Północny-Park und in der

zwischen 1939 und 1941 gegründeten Kartoffelverarbeitungsfabrik in der Łącząńska-Straße.

Wenn man heute über den Gemeindefriedhof in Grambschütz geht, kann man auf ein Grab von Soldaten (Polen und Jugoslawen) treffen, die während des Krieges von den Nazis ermordet wurden. Dies könnte ein Hinweis darauf sein, dass sie in einem der Lager in der Gegend von Namslau inhaftiert waren.

Alle oben genannten Orte sind ein Mahnmal, ein Denkmal für die Leiden der Menschen aus ganz Europa, nicht nur der Polen. Sie sind jedoch nicht gekennzeichnet, sondern vergessen und nur wenige kennen ihre Geschichte. Gäbe es nicht die Erzählungen unserer Großeltern und die wenigen kurzen Artikel in Chroniken und Sammelalben, wüssten wir nicht, was sich hinter diesen düsteren und einsam wirkenden Orten verbirgt. Orte wie Auschwitz-Birkenau sind heute fast allen Polen bekannt und werden oft fälschlicherweise für die einzige Gedenkstätte gehalten, die an das tragische Schicksal unserer Vorfahren erinnert. Die Geschichte und ihre Denkmäler sind jedoch noch unter uns, wir müssen sie nur sehen können.

Oliwia Pierzchawka

LernRAUM.pl: Vortrag zum Nachkriegslager Lamsdorf

Einzelne Schicksale in der großen Geschichte

Im Juni wurde im Zentralen Kriegsgefangenenmuseum in Lamsdorf (Łambowice) im Rahmen von LernRAUM.pl der Vortrag „Gedenkstätte in Lamsdorf und das Jahr 1945 in Schlesien“ organisiert. Vorgestellt wurde die allgemeine Geschichte des Lamsdorfer Lagerkomplexes.

Referiert wurde über die 1860 gefallenen Entscheidung der preußischen Kriegsmächte, den Übungsplatz des VI. Armee Korps aus Karlowitz (heute ein Stadtteil von Breslau) in den Kreis Falkenberg (Niemodlin) zu verlegen sowie über den Anschluss der Eisenbahnlinie an das Dorf, auf deren Schienen im Ersten und Zweiten Weltkrieg die Kriegsgefangenen von zahlreichen Fronten Europas nach Lamsdorf gebracht wurden. Den Vortrag hatte der Verein Pro Liberis Silesiae für die Schüler der 7. und 8. Klassen der Vereinsschulen organisiert.

Fokus auf die Nachkriegszeit

Was die Geschichte des Nachkriegslagers in Lamsdorf angeht, konzentrierte sich die Referentin auf wichtige Fakten der Geschichte. Wie z. B. dass die Landkreisbehörden von Niemodlin im Juli 1945 in Lamsdorf ein Arbeitslager für sog. Reichs- bzw. Volksdeutsche oder Personen, die man für Deutsche aus der Umgebung hielt, einrichteten. Grund dafür waren die 16.000 Repatrianten aus dem Osten, die bereits in Oppeln auf ihre Ansiedlung warteten. In dem Nachkriegslager wurden Menschen aus über 150 Orten festgehalten, die zahlreichste Gruppe bildeten die Einwohner aus 30 umliegenden Ortschaften. Überwiegend waren es ältere Personen und Kinder. Zu dem Leben und den Bedingungen im Lager wurde das 2009 aufgenommene Interview mit Eryka Thomalla abgepielt. Die Aussagen von Frau Thomalla beinhalten Reflektionen und viele Emotionen, die mit den Geschehnissen im Jahr 1945 zusammenhängen.

Zeitzeugin

Eryka Thomalla wurde am 15. Februar 1935 in Ellguth Hammer (Kuznica Ligocka) geboren. Als 10-jähriges Mädchen wird sie Ende August 1945 zusammen mit ihrer Mutter und ihren drei kleinen Geschwistern (die 10 Wochen alte Monika stirbt nach ein paar Tagen im Lager vor Hunger) und allen Bewohnern von Ellguth Hammer in das Lager nach Lamsdorf gebracht. „Unser Dorf wurde umzingelt, dass keiner raus konnte. Meine Mutter nahm das Kind in den Wagen und legte Brote hinein. Im Lager traten die Wachmänner die Brote wie Bälle, und uns haben sie kein Stück zum Essen gegeben. Wir haben ständig geschrien, ‚Mama! wir haben Hunger!‘, und woher sollte die arme Mutter für uns das Essen nehmen? Nach den drei Tagen bekamen wir dann so einen Tee, den ein Hund jetzt nicht trinken würde und alte Kartoffeln. Es war schon September“, schilderte Eryka Thomalla. „Als wir ausstiegen, wurde eine Revision durchgeführt. Meine Mutter hatte zwei Schichten Kleidung an, die schlesische Tracht. Diese musste sie ausziehen, dort hatte sie ihre Eheringe versteckt. Alles wurde weggenommen. Mir hätten sie fast die Ohre abgeschnitten, weil ich Ohrringe hatte. Die musste ich auch schnell abgeben. Ich sage Euch, das Leben dort war schwer. Ich habe bis heute Angst“, sagt Eryka Thomalla in dem Interview. Die Zeitzeugin ist am 10. Oktober 2019 gestorben. Bis zum ihren Lebensabend plagten sie die Erinnerungen an die Geschehnisse im Lager Lamsdorf und an die Gerichtsprozesse, die ab dem Ende der 1990er Jahre im Oppelner Gericht gegen den ersten Lagerkommandanten Czesław Gęborski, der als 20-jähriger Feldwebel der Miliz Kommandant des Lagers wurde, geführt wurden. Als eine von wenigen ehemaligen Lagerinsassen traute sich Eryka Thomalla damals, als Zeugin in den Prozessen auszusagen.

Jahrzehntelanges Schweigen

Genannt wurden beim Vortrag auch wichtige Daten, wie beispielsweise, dass

Für die Schüler wird eine Geschichtsstunde an einem schicksalhaften Ort vorbereitet.

der letzte Lagerkommandant Alojzy Szbesta später Ortsvorsteher von Lamsdorf wurde, und dass über die Geschehnisse im Nachkriegslager bis zum politischen Umbruch 1989 nicht gesprochen werden durfte. Erst dann wagten es auch Historiker, das Thema gründlich zu erforschen. Schon wesentlich früher, 1969, publizierte dank des Bundes der Vertriebenen in Deutschland der Lagerarzt Heinz Esser sein Buch „Die Hölle von Lamsdorf“, das zahlreiche Male neu verlegt wurde. 2013 eröffnete das Zentrale Kriegsgefangenenmuseum in Lamsdorf eine Dauerausstellung zu dem Nachkriegslager, bei der auch Eryka Thomalla als Zeitzeugin ihre Erlebnisse von damals erzählt. Die Schüler erfuhren zudem, dass es in Oberschlesien über 100 und in ganz Polen etliche hundert (manche Historiker nennen sogar die Zahl 1.300) Nachkriegslager gab.

Erinnerungsort

Da im Museum im Moment alle Dauerausstellungen abmontiert sind, weil die Mitarbeiter an neuen Ausstellungen arbeiten, begaben sich die Schüler nach dem Vortrag gleich zu den Überresten des Lagerkomplexes. Sie sahen den großen Friedhof mit Einzelgräbern der Soldaten aus dem Preussisch-Französischen Krieg und dem Ersten Weltkrieg sowie die symbolischen Kreuze, die an der Stelle der Massengräber der im Zweiten Weltkrieg im Lager Gestorbenen errichtet worden sind. Sie lernten auch die Geschichte des symbolischen Friedhofs für die Opfer des Nachkriegslagers vor Ort kennen. Der Erinnerungsort ist nicht ohne Hindernisse entstanden: das 1993 erstellte erste Holzkreuz wurde angezündet, das 1995 vom Verband Deutscher Gesellschaften aufgestellte Beton-Sühnekreuz wurde mit Ketten umwickelt und (von bis heute unbekannten Tätern) wurde versucht, mit einem Traktor dieses Kreuz aus dem Boden zu reißen. Der 2002 eröffnete symbolische Friedhof für die Opfer des Nachkriegslagers war schon ein Jahr früher fertig, aber die Namen der im Lager Verstorbenen, die auf den Tafeln stehen, mussten erneut durch die Behörden geprüft werden. „Im Unterricht sprechen wir über die Fakten zur Geschichte der Weltkriege, die große Politik, die Hölle, durch die die jüdische Bevölkerung in Lagern wie Auschwitz gegangen ist. Es bleibt aber kaum Zeit für unsere lokale Geschichte, die unsere Identität prägt. Deswegen haben wir uns entschieden, eine Geschichtsstunde an diesem schicksalhaften Ort zu machen“, sagt Kamil Żyłka, Geschichtslehrer in den Vereinsschulen in Raschau und Oppeln.

LernRAUM.pl: Vortrag o powojennym obozie Lamsdorf – Indywidualne losy w wielkiej historii

W czerwcu w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach (Lamsdorf) w ramach projektu LernRAUM.pl odbył się wykład „Miejsce Pamięci Narodowej w Lamsdorf i rok 1945 na Śląsku”. Przedstawiono ogólną historię kompleksu obozowego w Lamsdorf.

Począwszy od decyzji pruskich władz wojennych z 1860 r. o przeniesieniu poligonu VI Korpusu Armijnego z Karłowic (dziś dzielnica Wrocławia) do powiatu niemodlińskiego (Falkenberg), aż po doprowadzenie do wsi linii kolejowej, po której szynach przywożono



Die Schüler haben verglichen, wie die Lagerinsassen im Ersten Weltkrieg begraben worden sind, und wie es später aussah.

Foto: Manuela Leibig



Auf dem symbolischen Friedhof des Nachkriegslagers

Foto: Manuela Leibig

do Lamsdorf jeńców wojennych z wielu europejskich frontów podczas I i II wojny światowej. Prelekcja została zorganizowana przez stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae dla uczniów klas VII i VIII szkół należących do stowarzyszenia.

Koncentracja na okresie powojennym

Jeśli chodzi o historię powojennego obozu w Łambinowicach, prelegentka skupiła się na ważnych faktach z historii. Na przykład, że władze powiatu niemodlińskiego utworzyły obóz pracy w Łambinowicach w lipcu 1945 r. dla tzw. Niemców z Rzeszy lub Volksdeutscher (etnicznych Niemców) bądź osób uważanych za Niemców z okolic. Powodem było 16 tys. repatriantów ze Wschodu, którzy już czekali w Opolu na osiedlenie. W powojennym obozie przetrzymywano ludzi z ponad 150 miejscowości, największą grupę stanowili mieszkańcy 30 okolicznych wsi. W większości były to osoby starsze i dzieci. O życiu i warunkach panujących w obozie opowiada nagrany w 2009 r. wywiad z Eryką Thomallą. Wypowiedzi pani Thomalli zawierają refleksje i wiele emocji związanych z wydarzeniami 1945 r.

Świadek czasu

Eryka Thomalla urodziła się 15 lutego 1935 r. w Kuźnicy Ligockiej (Ellguth-Hammer). Jako 10-letnia dziewczynka

została wywieziona pod koniec sierpnia 1945 r. do obozu w Łambinowicach wraz z matką i trójką małego rodzeństwa (10-tygodniowa Monika zmarła w obozie z głodu po kilku dniach) oraz wszystkimi mieszkańcami Kuźnicy Ligockiej. – Nasza wieś została otoczona, tak że nikt nie mógł się wydostać. Mama wzięła dziecko do wozu i włożyła do środka kanapki. W obozie strażnicy kopali chleb jak piłki i nie dali nam ani kawałka do jedzenia. Ciągłe krzyczeliśmy „Mamo! Jesteśmy głodni!” i skąd nasza biedna matka miała wziąć jedzenie? Po trzech dniach dostaliśmy herbatę, której teraz pies by nie wypił, i stare ziemniaki. Był już wrzesień – opowiada Eryka Thomalla. – Kiedy wysiedliśmy z pociągu, przeprowadzono kontrolę. Mama miała na sobie dwie warstwy odzieży, tradycyjny strój śląski. Musiała je zdjąć, schowała tam obrączki. Wszystko zostało zabrane. Prawie obcięli mi uszy, bo miałam kolczyki. Musiałam je też szybko oddać. Mówię wam, życie tam było ciężkie. Do dziś czuję ten strach – mówi w wywiadzie Eryka Thomalla. Świadek czasu zmarła 10 października 2019 r. Do końca życia dręczyły ją wspomnienia wydarzeń z obozu w Łambinowicach i spraw sądowych, które toczyły się w opolskim sądzie od końca lat 90. przeciwko pierwszemu komendantowi obozu

Czesławowi Gęborskiemu, który został komendantem jako 20-letni sierżant milicji. Eryka Thomalla była wówczas jedną z nielicznych byłych więźniarek obozu, które odważyły się zeznawać jako świadek w procesach.

Dekady milczenia

Podczas wykładu wspomniano również o ważnych faktach, takich jak ten, że ostatni komendant obozu Alojzy Szbesta został później burmistrzem Łambinowic, a o wydarzeniach w powojennym obozie nie wolno było mówić aż do przewrotu politycznego w 1989 r. Dopiero wtedy historycy odważyli się dokładnie zbadać ten temat. Znacznie wcześniej, w 1969 r., lekarz obozowy Heinz Esser opublikował dzięki Związkowi Wypędzonych w Niemczech książkę „Die Hölle von Lamsdorf” („Piekło Lamsdorf”), która była wielokrotnie znawiana. W 2013 r. Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach otworzyło stałą wystawę poświęconą powojennemu obozowi, na której Eryka Thomalla również opowiada o swoich doświadczeniach jako świadek czasu. Uczniowie dowiedzieli się też, że na Górnym Śląsku było ponad 100 powojennych obozów, a w całej Polsce kilkadziesiąt (niektórzy historycy podają nawet liczbę 1300).

Miejsce pamięci

Ponieważ wszystkie stałe ekspozycje w muzeum są obecnie zdemontowane, gdyż pracownicy pracują nad zupełnie nowymi wystawami, po wykładzie uczniowie udali się prosto do pozostałości kompleksu obozowego. Zobaczyli duży cmentarz z pojedynczymi grobami żołnierzy z wojny prusko-francuskiej i I wojny światowej oraz symboliczne krzyże zastępujące masowe groby tych, którzy zginęli w obozie podczas II wojny światowej. Dowiedzieli się również o historii Symbolicznego Cmentarza dla ofiar powojennego obozu na miejscu. Miejsce pamięci nie powstało bez przeszkód: pierwszy drewniany krzyż wzniesiony w 1993 r. został podpalony, betonowy krzyż pokutny wzniesiony przez Związek Niemieckich Stowarzyszeń w 1995 r. został owinięty łańcuchami, a nieznani do dziś sprawcy podjęli próbę wyrwania krzyża z ziemi za pomocą ciągnika. Symboliczny cmentarz ofiar powojennego obozu, który otwarto w 2002 r., został ukończony już rok wcześniej, ale nazwiska tych, którzy zginęli w obozie, a które pojawiają się na tablicach, musiały zostać ponownie sprawdzone przez władze. – W klasie rozmawiamy o faktach z historii wojen światowych, wielkiej polityce, gehennie, którą ludność żydowska przeszła w obozach takich jak Auschwitz. Ale nie ma czasu na naszą lokalną historię, która kształtuje naszą tożsamość. Dlatego postanowiliśmy zorganizować lekcję historii w tym fatalnym miejscu – mówi Kamil Żyłka, nauczyciel historii w szkole stowarzyszeniowej w Raszewie i Opolu.

Manuela Leibig



Eryka Thomalla aus Ellguth Hammer 2009 während des Interviews.

Foto: Monika Leibig

Das Interview mit Eryka Thomalla können Sie auf der Internetseite des Projektes Archiv der Erzählten Geschichte unter e-historie.pl hören.

Wywiadu z Eryką Thomallą można posłuchać na stronie projektu Archiwum Historii Mówionej pod adresem e-historia.pl.



Zdrowie: Domowe sposoby na zmarszczki

Skuteczne metody

Upływający czas jest bezlitosny dla skóry, która traci jędrność, czego konsekwencją są niechciane zmarszczki sprawiające nam zmartwienie, głównie te na twarzy. Przybierają one formę bruzd lub fałdek i wyglądają nieestetycznie. Niestety nie da się ich całkowicie pozbyć, ale można sobie znacznie pomóc, i to domowymi sposobami!

Zacznijmy od tego, że włókna kolagenowe i elastyna tworzą swego rodzaju „rusztowanie” dla skóry. U młodych osób zasoby te są obfite, dzięki czemu skóra ma odpowiednie napięcie i jędrność. Jednak wraz z wiekiem wspomnianych substancji ubywa, słabnie ich jakość, spada także poziom naturalnego wypełniacza – kwasu hialuronowego. Gdy kolagen i elastyna ulegają degradacji, pojawiają się bruzdy. Warto pamiętać, że tempo powstawiania zmarszczek uwarunkowane jest również genetyką, pielęgnacją, stylem życia, rodzajem skóry, a także czynnikami środowiska (np. promieniowaniem UV).

Rodzaje zmarszczek

Rodzaje zmarszczek determinuje przyczyna ich powstawania. Poszczególne bruzdy i fałdki różnią się także miejscem występowania. Niektóre z nich pojawiają się wokół ust, oczu, a inne

Witamina E nie bez powodu nazywana jest eliksirem młodości.

na szyi. Wyróżniamy: zmarszczki posłoneczne – efekt nadmiernej ekspozycji na promieniowanie ultrafioletowe, często towarzyszą im przebarwienia skóry; zmarszczki suche – mogą pojawiać się między 25. a 30. rokiem życia, dotyczą skóry suchej i bardzo suchej, odwodnionej i stanowią konsekwencję słabego nawilżania; zmarszczki mimiczne – pojawiają się równie wcześnie (25.–30. rok życia) na czole, dookoła oczu, między nosem a ustami i są związane z mimiką twarzy, to tzw. linie mimiczne; „zmarszczki palacza” – skutek wieloletniego palenia wyrobów tytoniowych,

ogromnej ilości toksyn w organizmie i deficytu witaminy C; zmarszczki senne – wynik spania na brzuchu/boku i wielogodzinnego przykładania twarzy do poduszki; zmarszczki grawitacyjne, starcze – dotyczą seniorów i osób po 40. roku życia – to efekt naturalnego starzenia się skóry i siły grawitacji.

Pielęgnacja skóry ze zmarszczkami

Gdy tylko pojawiają się pierwsze bruzdy, a skóra traci swoją sprężystość, od razu nasuwają się pytania: Jak wygładzić zmarszczki? Jak je zlikwidować? Niestety to proces, którego nie da się cofnąć. Jeśli już pojawiają się pierwsze oznaki starzenia, trzeba zrobić wszystko, by były jak najmniej widoczne. Trzeba je spłycić i zapobiec powstawaniu kolejnych. Dlatego musisz zapewnić sobie odpowiednią pielęgnację:

Witamina E w płynie na zmarszczki – nie bez powodu nazywana eliksirem młodości. Ma wyjątkowe właściwości antyoksydacyjne. To silny przeciwutleniacz, którego zadaniem jest ochrona komórek przed działaniem środowiska czy wieku. Zapotrzebowanie na nią wzrasta u seniorów, osób borykających się z niektórymi chorobami przewlekly-



Gdy kolagen i elastyna ulegają degradacji, pojawiają się bruzdy.

Foto: Unsplash

mi (np. związanymi z układem krwionosnym) czy kobiet przechodzących menopauzę. A dlaczego witamina E w płynie? Otóż przy takiej formie kosmetyku łatwiej znaleźć ją w większym stężeniu. Najlepsze działanie na skórę wykazuje na poziomie minimum 1,5–3%.

Retinol – inaczej pierwotna forma witaminy A. Skuteczność retinolu na zmarszczki potwierdzają liczne badania naukowe. Wspomaga odnowę włókien kolagenu, stymuluje regenerację, wygładza i rozjaśnia skórę. Widocznie

poprawia jakość cery, maskuje także zmarszczki na dekolcie.

Kwasy na zmarszczki – niestety, nie wszystkie sprawdzą się przy skórze dojrzałej. Jeśli jest sucha i delikatna, należy zachować ostrożność i wybrać te, które nie złuszczą naskórka. Jaki kwas na zmarszczki będzie najlepszy? Wiele wskazuje na to, że felurowy. Ma silne działanie przeciwstarzeniowe, a w niskich stężeniach występuje w kosmetykach do użytku domowego.

Karolina Świerc

PINNWAND

Torte: Die Gerüchteküche brodelte schon seit Monaten, nun ist es offiziell: Caroline Beil, 57, und ihr 16 Jahre jüngerer Ehe-



Foto: Promiflash

mann, der Zahnarzt Philipp Sattler, sind getrennt. „Die Antwort ist, dass wir uns tatsächlich getrennt haben“, bestätigte die Moderatorin und Schauspielerin im Gespräch mit RTL. Die 57-Jährige scheint damit ihren Frieden gemacht zu haben: „Mir geht es sehr, sehr gut. Wirklich.“ Und fügte hinzu: „Ein Mann sei schließlich immer nur das ‚Sahnestückchen auf der Torte‘. Aber ich habe die Torte.“

Storniert: Bestsellerautorin Charlotte Link musste kürzlich ihre geplante Lesereise aufgrund gesundheitlicher Probleme absagen. In einer Mitteilung betonte sie, dass sie für den Rest des Jahres alles stornieren und sich auf ihre Genesung konzentrieren müsse. „Meine Gesundheit hat mir leider einen Strich durch die Rechnung gemacht. Für den ganzen Rest dieses Jahres muss ich sämtliche Termine absagen und mich vollständig auf mich und auf meinen Weg der Heilung konzentrieren“, teilte sie mit. Sie stellte klar, dass sie nicht, in dieser bedrohlich schweren Art erkrankt“ sei.

Freunde: Als Sylvie Meis (46) 2020 Nicolas Castello heiratete, wirkte das Traumpaar unendlich glücklich. Doch nur zweieinhalb Jahre später trennte sich die Moderatorin von ihrem zweiten Ehemann. Nun sind sie offiziell geschieden, aber anscheinend immer noch gute Freunde. Zu einem schwarz-weiß Foto von ihrer Hochzeit schreibt Meis kürzlich: „Alles Gute zum Scheidungs-Tag. Wie schön, dich noch immer als Freund zu haben.“

Auswandern: Die Schlagersängerin Stefanie Hertel und ihr Ehemann Lanny Laner teilen den Traum von einer Karriere in den



Foto: Celebrity live

USA. Nach Informationen von schlager.de spielen die beiden ernsthaft mit dem Gedanken, ihr Glück im Land des Country, der Musikrichtung ihrer gemeinsamen Band „More than Words“, zu suchen. Hertel selbst äußerte gegenüber der Zeitschrift „Das Goldene Blatt“ den Wunsch, in Amerika aufzutreten. Sie sagt: „Es wäre toll, in Amerika aufzutreten. Vielleicht fliegen wir mal nach Nashville – das steht noch auf unserer Liste.“

Nachwuchs: Im Gespräch mit ihrem zwei Jahre älteren Bruder Hima Aly (33), ihrem neuen Podcast-Partner, plaudert Amira

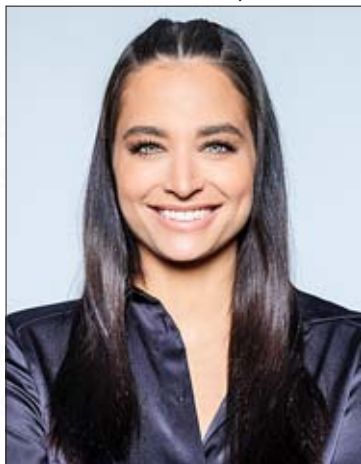


Foto: Promiflash

Pocher über potenziellen weiteren Nachwuchs. „Es ist nicht ausgeschlossen, dass ich noch mehr Kinder kriege. Eins noch, nur noch eins“, schwärmt Amira Pocher und fügt hinzu: „So eine süße, kleine Amira wäre schon cool.“ Scheinbar ein Thema, zu dem sich die schöne Dunkelhaarige schon so einige Gedanken gemacht hat.

Emanzipation: Als Befürworter des neuen Wehrdienstmodells hält Thomas Gottschalk es für angemessen, dass auch Frauen ihre Zeit in der Bundeswehr absolvieren. „Es ist natürlich im Zeichen von Emanzipation auch nicht schlecht, wenn Frauen sich da mal ein bisschen mit einbringen. Die müssen ja nicht an die Front.“, so der Moderator.

Traumberuf: Tritt sie bald in Joachim Llambis Fußstapfen? Helena Llambi, die Tochter des „Let’s Dance“-Stars, wünscht sich ebenfalls eine Karriere in der Öffentlichkeit. Wie Helena RTL verrät, möchte sie Moderatorin im Sportbereich werden. Für welchen Arbeitgeber sie am liebsten tätig wäre, verriet sie jedoch nicht. Ihre ersten Schritte auf die Bühne absolviert Helena an der Seite ihres prominenten Vaters. Die beiden moderierten bereits einige Tanz-Veranstaltungen zusammen, zuletzt „Alea tanzt“ in Bad Orb vor über 2.000 Menschen.

EM-Entdeckung: Fußballprofi Florian Wirtz, der das erste Tor der Fußball-EM 2024 erzielte, steht in der Öffentlichkeit. Nun hat



Foto: Sportnews

auch seine Freundin Aaliyah die Aufmerksamkeit auf sich gezogen. Im Gegensatz zu anderen Spielerfrauen, die als Influencerinnen tätig sind, hat Wirtz’ Freundin ihr Instagram-Profil auf privat gestellt. Nur etwa 1.300 Personen folgen ihr auf der Plattform, während sie auf TikTok fast 15.000 Follower hat. Trotz ihrer Präsenz in sozialen Medien sind Videos mit ihrem Freund dort nicht zu finden. *adur*

Glosse

Anders

Ich erinnere mich daran, dass ich viele Familienfeiern unter dem Tisch verbracht habe. Dort haben wir Geschwister gespielt, während die Erwachsenen „oben“ gefeiert haben. Selten gab es einen Extratisch für Kinder. Und ein spezielles Kindermenü war noch, zum Glück für die Gastgeber, ein Horror der Zukunft. Keiner hat sich sonderlich um uns gekümmert. Wir sollten unsichtbar und still sein. Dafür konnten wir aber tun und lassen, was wir wollten. Unsere Abwesenheit hat keine Panik ausgelöst. Die Zeiten haben sich geändert. Helikopter-Eltern lassen ihre Kinder kaum aus dem Auge. Und so musste auch ich mit mir ringen, als meine neunjährige Tochter und ihre ein Jahr ältere Cousine darauf bestanden, zu Fuß allein in unseren Dorfladen zu gehen. Ich sah schon eine potenzielle Entführung in Sicht, Pädophile in Büschen lauern und betrunkenen Fahrer auf der Straße. Doch dann erinnerte ich mich daran, wie ich als Zehnjährige einen Traktor fuhr. Und wie stolz ich auf mich war – und habe mich entschieden, den Trip zu erlauben.

Anna Durecka

Karolin Łunaczi

Iże mummy wakacyj, to przeca już kōdzi z nols wj. Inaczij majm Ci we Rajchu. Nie pytejcie se mie, jako to u nich z tymi wakacjąma je. Rolz warcij, rolz nieskorzi. Niby dycki w tym samym czasie, a jednak ni. Jakōjś tak tyn systym nie do kůńca rozumiam. I chyba nie muszam rozumieć. Wiam, że jak jeżdżiylach na wakacyj do ciotkōw i kuzynek do Rajchu, to jakōjś tak zawsze wele kůńca lipca było, a co za tym idzie – wele moich urodzin i jakōjś tak tela z tygo pamiyntm. No i co mi wyjnicj trza było, jak mi tam było dycki dobrze. Robić nic nie trza było, z kym spjndzić czas było, a i jeszcze jak to w Rajchu bywoł – na jaky fajny

zakupy i fajny fajery se nierolż wyskoczyło...

To ci były czasy, Wm powiam. Taky beztrosky, jak by se to padało. Spaniy do 12 abo i piyrwszyj popolejdniu... tera to by mi czasu było szkoda, ale wtedy to był richtig luksus. A co nojważniejsz – ciotka ani nie buczała! Bele mi we swoim czasie wszystko co trza było porobiyl. To nie były czasy kaj było wifi abo sms-y za nic abo za groszy. To były czasy, co to co by se skontaktować ze Polskm, to trza było znać taky specjalny numery i dzwonić ze stacjonarnygo, co by za moc nie płacić, a ciotka o galolty nie przisła. To były czasy, co to se cyniylō spokōj, a kōdzi sms był na waga

złota! Jak se już taki dostało – to miało fest znaczyniy! Nie tak jak tera – pisze se jedyn za drugim, a co gorsza – blank cynsto ani tygo zōldyn nie czytoł, a jak czytoł, to yno na wartko i ani se nie chce odpisać. To już je zgniyłstwo! A kedyjś czowiek o to richtig sie staroł. To miało fest wielky znaczniny. Ale co to sam Wm prawiam – sami wjycie wiela rzeczy straciylō na wartojści, a taky fajny było – wejrzyjcie se na przykład tradycja szkubania piyrzoł, klachy, roztomajty zabawy we sobota na wsi. Co tydziyn kaj indzij. A i na to był czas, mimo gospodarki, mimo rozmajtych dzikich czasōw, dycki było czowieka stać na to co nojpotrzebniejsz, co nojważ-

niejszy. A tera jakōjś tak ty priorytety sie zmienijm. I właściwie to my mogymy na to cojś poradzić. A jakōjś tak ani tygo nie chcymy.

Nie wiam, jak to u Wołs wyglūdoł, ale joł nierolż einfach machnam rynekūm na ty czasy i jednak lubiam tyż zrobić cojś szalūnygo z piyrwi... czy to pospać dużij, czy tyż einfach nie robić „nic”. Nie umiam tak dugo, ale nie ukrywūm, że to dołwoł mockam radości. Nawet same szkubaniy piyrzoł na przykład i Federball! A i o takych zajął ostatnio słyszałach. To nic yno brać przykład i se cieszyć życiyem i tymi małymi rzeczūma. Nierolż blank prostymi. To ty sūm nojlepszy! □



**Porady: Opłata drogowa dla pojazdów ciężarowych w Niemczech**

Jak będzie działać zwolnienie dla rzemieślników?

Od 1 lipca sytuacja stanie się poważna. Opłaty drogowe dla samochodów ciężarowych w Niemczech będą miały zastosowanie również do pojazdów o masie powyżej 3,5 tony. Istnieją jednak zwolnienia dla rzemieślników. Oto najważniejsze informacje.

Od 1 lipca 2024 r. pojazdy ciężarowe o masie powyżej 3,5 tony i do 7,5 tony technicznie dopuszczalnej masy całkowitej będą również podlegały opłatom drogowym na drogach federalnych i autostradach. Organizacje branżowe były jednak w stanie zapewnić, że w ustawie znajdzie się wyjątek dla rzemieślników.

Na przykład: Zwolnienie rzemieślnika ma zastosowanie również wtedy, gdy kierowca nie był zaangażowany w produkcję towarów. Jest to ważna regulacja dla branży piekarniczej, cukierniczej i rzeźniczej. Przykładowo jeśli dostawca dostarcza chleb i bułki do oddziałów piekarni, jest to także objęte zwolnieniem dla rzemieślników. Zwolnienie nie ma jednak zastosowania do całej działalności, ale do każdej pojedynczej podróży. Przejazdy, które nie spełniają wymagań w tym zakresie, podlegają opłacie drogowej.

Jakiego dokumentu potrzebują handlowcy podczas kontroli opłat drogowych?

Według Toll Collect jako dowód zwolnienia dla handlowców odpowiednie są następujące dokumenty:

- legitymacja rzemieślnicza/handlowa,
- wpis do ewidencji działalności gospodarczej (kopia),
- dowody dostawy lub zamówienia klientów.

Dokumenty muszą być przedstawione w języku niemieckim lub z tłumaczeniem na język niemiecki.

Jak działa zwolnienie dla rzemieślników?

Zwolnienie dla rzemieślników ma zastosowanie, jeśli pracownicy zakładu rzemieślniczego korzystają z dróg płatnych pojazdem lub zespołem pojazdów o technicznie dopuszczalnej masie całkowitej (tzGm) powyżej 3,5 tony do 7,5 tony i:

- transportują materiały, sprzęt lub maszyny niezbędne do wykonywania

własnych usług i prac (w tym narzędzia, sprzęt roboczy, części zamienne, materiały budowlane, kable, urządzenia lub akcesoria) i/lub

- transportują ręcznie wykonane towary, które są produkowane, przetwarzane lub naprawiane we własnej firmie.

Uwaga: Zgodnie z Toll Collect np. półprodukty ciasta lub wypieki, „które są produkowane w dużych ilościach w procesach opartych na podziale pracy poprzez wysoki stopień mechanizacji i automatyzacji w celu wypieku lub sprzedaży w sklepach” nie są uważane za wyroby rękodzielnicze, ale produkowane przemysłowo.

Zasadniczo o zwolnienie może się ubiegać każda firma rzemieślnicza lub porównywalne zawody, jeśli spełniają one jeden z dwóch warunków określonych w ustawie w odniesieniu do kierowców i przewożonych materiałów:

- Dla „transportu materiałów, sprzętu lub maszyn” w celu wykonywania rzemiosła kierowcą może być każda osoba zatrudniona w przedsiębiorstwie w celu wykonywania danego rzemiosła. Obejmuje to również pracowników niewykwalifikowanych, praktykantów, a nie tylko czeladników lub mistrzów.

- „Dostawa towarów wyprodukowanych przez wykwalifikowanych rzemieślników” wymaga jedynie, aby kierowca był zatrudniony przez firmę. Zatrudnienie w firmie jest warunkiem koniecznym do zastosowania zwolnienia. W każdym przypadku przewożone towary muszą być ręcznie wykonane, naprawione lub przetworzone w przedsiębiorstwie. Jednak kierowca nie musi być w to bezpośrednio zaangażowany.

Co z transportem przedmiotów od klienta i z powrotem?

Zwolnienie dla rzemieślników obejmuje również odbiór przedmiotów/maszyn/pojazdów od klienta przez zakład rzemieślniczy w celu naprawy/przetworzenia w jego warsztacie oraz odpowiedni transport powrotny.

Przewożenie odpadów. Czy podróż kwalifikuje się do zwolnienia dla rzemieślników?

Jeśli spełnione są wszystkie inne wymagania, transport w celu pośred-



Przejazdy tranzytowe przez Niemcy, które spełniają wymogi zwolnienia rzemieślniczego, są również zwolnione z opłat drogowych.
Foto: C.Suthorn, cc-by-sa-4.0, commons.wikimedia.org

nego przetworzenia i usunięcia odpadów powstałych podczas działalności rzemieślniczej (np. w siedzibie klienta i na placach budowy) również podlega zwolnieniu dla rzemieślników.

Przewożenie towarów dla innych zakładów rzemieślniczych

Zwolnienie dla rzemieślników nie ma zastosowania do transportu komercyjnego na rzecz osób trzecich, nawet na rzecz innej firmy rzemieślniczej. Transport towarów może być jedynie działalnością dodatkową w ramach ogólnej działalności firmy. Nie można w tym celu zatrudnić spedycji.

Co z podróżami powrotnymi i pustymi przejazdami?

Przejazdy powrotne i puste są zwolnione z opłat, jeśli są bezpośrednio związane z wcześniejszą lub późniejszą działalnością rzemieślniczą lub dostawą towarów wyprodukowanych ręcznie. Na przykład gdy firma motoryzacyjna odbiera pojazd od klienta w celu naprawy.

Jak wygląda sytuacja w przypadku przewozów „mieszanych”?

W przypadku przewozów „mieszanych” brany jest pod uwagę główny cel podróży. Jeśli podróż jest wykorzystywana głównie do wykonywania działalności rzemieślniczej lub dostarczania towarów wyprodukowanych przez rzemieślników, jest ona zwolniona z opłat. Niezwiązana z działalnością rzemieślni-

czą część przejazdu może mieć jedynie drugorzędne znaczenie.

Czy istnieje limit kilometrów?

Nie, nie ma limitu kilometrów, w przeciwieństwie do zwolnienia dla rzemieślników w przepisach dotyczących tachografów.

Transport towarów wytwarzanych przemysłowo – czy podlega to zwolnieniu dla rzemieślników?

Nie, zwolnienie dla rzemieślników nie ma zastosowania do przejazdów, w których towary przemysłowe są jedynie dostarczane. Ale jeśli przemysłowo produkowane materiały budowlane lub sprzęt itp. są używane lub instalowane przez zakład rzemieślniczy na placu budowy lub w siedzibie klienta, są jednak materiałami służącymi do wykonywania zawodu rzemieślnika i mogą być przewożone w ramach wyjątku.

Kierowca przywiózł wyroby rękodzielnicze do klienta, ale nie brał udziału w ich produkcji – co wówczas?

W przypadku dostawy towarów wykonanych ręcznie nie jest konieczne, aby kierowca był zaangażowany w produkcję lub przetwarzanie towarów. Dotyczy to np. handlu żywnością.

Co w sytuacji, gdy pojazd waży więcej niż 7,5 tony tzGm?

Od 7,5 tony tzGm nie ma oddzielnego zwolnienia dla rzemieślników. W takim przypadku wszystkie pojazdy używane

do transportu towarów lub wykorzystywane w tym celu podlegają opłatom drogowym.

Czy zwolnienie dla rzemieślników dotyczy również rzemieślników zagranicznych?

Tak, firma nie musi mieć oddziału w Niemczech. Musi jednak być w stanie przedstawić dowód w języku niemieckim lub z tłumaczeniem na język niemiecki podczas rejestracji pojazdów rzemieślniczych w Toll Collect i podczas kontroli opłat drogowych. Przejazdy tranzytowe przez Niemcy, które spełniają wymogi zwolnienia rzemieślniczego, są również zwolnione z opłat drogowych.

Wynajęty pojazd a zwolnienie dla rzemieślników

Zwolnienie dla rzemieślników ma również zastosowanie do wynajętych pojazdów, jeśli posiada się odpowiednią dokumentację. Dotyczy to też pojazdów leasingowanych.

Pojazd jest bezemisynny

A zatem zwolniony z opłat drogowych do 31 grudnia 2025 r. Czy nadal firma rzemieślnicza powinna zarejestrować go jako pojazd użytkowy? W przypadku tego pojazdu obowiązuje ogólne zwolnienie z opłat drogowych. Toll Collect zaleca jednak zarejestrowanie pojazdu jako zwolnionego z opłat drogowych na podstawie ogólnego zwolnienia z opłat drogowych.

Gdzie zgłosić zwolniony pojazd?

Od marca rzemieślnicy mogą korzystać ze strony internetowej Toll Collect, aby zgłaszać swoje pojazdy o masie powyżej 3,5 i poniżej 7,5 tony tzGm, które poruszają się po drogach na warunkach zwolnienia dla handlowców. Zgłaszanie jest dobrowolne. Federalny Urząd Logistyki i Mobilności informuje jednak, że informacje te mogą być wykorzystywane do organizowania kontroli opłat drogowych w taki sposób, aby zminimalizować przekierowania i procedury urzędowe.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting. Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.



Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Nowe progi kwotowe dla emerytur i rent: Nie można ukrywać, że sprawa emerytur i ich wysokości to temat bardzo istotny dla wielu uprawnionych do ich pobierania. Stąd warto zauważyć, że od początku czerwca br. obowiązują nowe progi kwotowe stosowane przy zmniejszaniu albo zawieszaniu emerytur i rent.

Progi te zostały wprowadzone na podstawie komunikatu prezesa ZUS z 15 maja 2024 r. w sprawie kwot przychodu odpowiadających 70% i 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłoszonego za pierwszy kwartał 2024 r. stosowanych przy zmniejszaniu albo zawieszaniu emerytur i rent. Komunikat w tej sprawie został podany przez prezesa ZUS w następujący sposób: w terminie do 14. dnia roboczego drugiego miesiąca każdego kwartału kalendarzowego (kwoty przychodu z zaokrągleniem w górę do pełnych 10 groszy) lub w terminie do 14. dnia roboczego listopada (kwoty graniczne przychodu dla mijającego roku kalendarzowego). Należy wskazać, że komunikat uzależnia progi od przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Podstawa komunikatu

Jego wydanie ma związek z stosowaniem art. 104 ust. 8 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpie-

Należy wskazać, że komunikat uzależnia progi od przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

czeń Społecznych, gdzie postanowiono, że w razie osiągnięcia przychodu w kwocie przekraczającej 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy, ostatnio ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, nie wyższej jednak niż 130% tej kwoty, świadczenie ulega zmniejszeniu o kwotę przekroczenia, nie większą jednak niż kwota maksymalnego zmniejszenia obowiązująca w dniu 31 grudnia 1998 r. w wysokości: 24% kwoty bazowej obowiązującej przy ostatniej waloryzacji w 1998 r. – dla emerytur lub renty z tytułu całkowitej niezdolno-



Łukasz i Jarosław Kuczyńscy

Foto: Lucas Netter

ści do pracy; 18% kwoty bazowej – dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy; 20,4% kwoty bazowej – dla renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba. Z kolei w komunikacie postanowiono, że od 1 czerwca 2024 r. kwota przychodu odpowiadająca: 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłoszonego za I kwartał 2024 r. wynosi 5703,20 zł, zaś 130% proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia

ogłoszonego za I kwartał 2024 r. wynosi 10 591,60 zł.

Wiele wyjątków

Co ważne, nadal obowiązuje wiele wyjątków od stosowania progów. Dodatkowo w przypadku gdy dana osoba kontynuuje (bez rozwiązania stosunku pracy) pracę w tym samym miejscu co przed przejściem na emeryturę, to wtedy ZUS zawiesi emeryturę, bez

względem na wysokość zarobków, do czasu aż rozwiązany zostanie stosunek pracy i złożony wniosek o podjęcie jej wypłaty. W przypadku gdy dana osoba zamierza pracować na emeryturze i jest już w powszechnym wieku emerytalnym, to ZUS nie zmniejszy ani nie obniży emerytury, jeżeli podejmie się zatrudnienie po przyznaniu emerytury. Podsumowując, nowe progi kwotowe dają nowe, korzystniejsze możliwości dorabiania przez emerytów i rencistów. Należy jednak mieć na uwadze, że osoby te powinny również dopełnić różnych powinności wobec ZUS związanych ze swoim statusem.

Jarosław Kuczyński / K. Ś.

**Kancelaria
Radcy Prawnego
Łukasz Kuczyński**



ul. M. Konopnickiej 6, piętro III
45-004 Opole
www.kuczynski.legal
lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal
tel. 505983977, 505983976



Hallo Wirtschaft!

Witaj gospodarko!

Die Bedeutung der Wirtschaft ist immens und nimmt stetig zu! Denn sie ist zu einem Hebel für die Verbesserung der Lebensqualität der Bevölkerung geworden, zu einem Garanten für die Befriedigung materieller und geistiger Bedürfnisse. Sie verdient daher eine besondere Behandlung.

Znaczenie gospodarki w rozwoju regionów i państw jest olbrzymie i systematycznie rośnie! Dzieje się tak dlatego, że stała się ona dźwignią w podnoszeniu jakości życia ludności, gwarantem zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych. Dlatego zasługuje na szczególne traktowanie.

Partnerem strony jest



smuda consulting®

Obsługa firm w Niemczech

- Lohnabrechnung
- Buchhaltung
- Betreuung

www.smuda-consulting.com

Wirtschaft: Abkehr von der Kohle in Deutschland

Entschädigung in Milliardenhöhe

Um die Folgen des Kohleausstiegs in Ostdeutschland abzufedern, hat die EU-Kommission grundsätzlich grünes Licht für die Zahlung staatlicher Entschädigungen an das Bergbauunternehmen LEAG gegeben. Es handele sich um einen Betrag von bis zu 1,75 Milliarden Euro, teilte das Wirtschaftsministerium in Berlin mit. Die Entscheidung wurde im Rahmen des vereinbarten Kohleausstiegs bis 2038 getroffen.

Der Vorstandsvorsitzende der LEAG, Thorsten Kramer, sagte, die Ausgleichszahlungen seien ein Schlüsselement für die weitere erfolgreiche Umwandlung des Unternehmens in ein „grünes Powerhouse“. Deutschland hat der Europäischen Kommission einen Plan zur Zahlung von Entschädigungen bereits im Jahr 2021 mitgeteilt. Eigentlich sollte demnach die Kohleverstromung in Deutschland erst nach 2038 enden. Der Start des staatlichen Geldflusses muss nun von den Wettbewerbshütern in Brüssel genehmigt werden.

In mehreren Tranchen soll RWE bis 2030 insgesamt rund 2,6 Milliarden Euro erhalten.

vereinbarte Kohleausstieg in der Region bis 2038 aktuell sei: „Die Bundesregierung wird keine politischen Anstrengungen unternehmen, diese gesetzliche Frist zu ändern“, so das Ministerium. Ein möglicher marktbedingter Ausstieg aus der Kohle vor 2038 bleibe davon allerdings unberührt. Es geht um die Reform des europäischen Emissionshandels, der die klimaschädliche Stromerzeugung in Kohlekraftwerken zunehmend unrentabel machen dürfte. Der fortschreitende Ausbau der erneuerbaren Energien und der geplante Neubau von Gaskraftwerken, die auf die Nutzung von Wasserstoff umgestellt werden sollen, werden ebenso genannt wie die gesetzliche Möglichkeit, den Kohleausstieg auf 2035 vorzuziehen: „Für den Fall, dass die Kohleverstromung deutlich vor 2038 unrentabel wird und der Kohleausstieg auch in den ostdeutschen Kohleregionen früher erfolgt, ist es wichtig, diese Übergangsphase so gut wie möglich vorzubereiten“, verkündet das Dokument. Minister Habeck kündigte an, dass der Bund seinen Handlungsspielraum bei den staatlichen Förderprogrammen in den bestehenden Revieren erweitern wolle. Damit soll der Strukturwandel beschleunigt werden. Auch Direktinvestitionen zur Ansiedlung neuer Unternehmen sollen nun möglich sein.

Entschädigung für RWE

Im Dezember hat die EU-Kommission eine milliarden schwere Entschädigung für den vorzeitigen Ausstieg von RWE aus der Braunkohleförderung und -verstromung in Nordrhein-Westfalen beschlossen. RWE soll in mehreren Tranchen bis 2030 insgesamt rund 2,6 Milliarden Euro erhalten. Nach Ansicht der EU-Kommission handelt es sich bei diesen Geldern zwar um staatliche Hilfen, sie sind aber notwendig, damit RWE seine Braunkohlekraftwerke abschalten kann. RWE will dies bis Ende März 2030 tun, schließt aber nicht aus, die Stromerzeugung in diesen Kraftwerken zu ei-



Schaufelradbagger 1532 SRs 1301 (vom Förderanlagenbau Magdeburg) mit Bandwagen 732 BRs 1400 im Tagebau Welzow-Süd – einem der LEAG-Standorte

nem späteren Zeitpunkt auf Kosten des deutschen Staates aufrechtzuerhalten.

Gospodarka: Odszkodzenie od węgla w Niemczech – Miliardowe odszkodowanie

Aby zamortyzować skutki odejścia od węgla we wschodnich Niemczech, Komisja Europejska dała zasadniczo zielone światło dla wypłaty państwowego odszkodowania przedsiębiorstwu górniczemu LEAG. Chodzi o kwotę do 1,75 mld euro, jak poinformowało w Berlinie ministerstwo gospodarki. Decyzja zapadła w kontekście uzgodnionego stopniowego odchodzenia od węgla do roku 2038.

Szef LEAG Thorsten Kramer stwierdził, że odszkodowanie jest kluczowym elementem dalszego udanego przeobrażenia przedsiębiorstwa w „zielony powerhouse“. Niemcy zgłosiły Komisji Europejskiej plan wypłaty odszkodowania już w 2021 r. Produkcja energii elektrycznej z węgla miała się zakończyć w Niemczech właściwie dopiero po roku 2038. Na uruchomienie strumienia państwowych pieniędzy muszą się zgodzić strażnicy konkurencji w Brukseli.

Główne ustalenia

Jeśli któryś z krajów UE chce wspierać firmy państwowymi dotacjami, musi przestrzegać surowych reguł. Komisja Europejska dokonała teraz „wstępnej” oceny odszkodowania dla LEAG i wyraziła na nie zasadniczą zgodę. Chodzi konkretnie o 1,2 mld euro „kosztów stałych” dotyczących działań na terenach pogórnich – czyli przede wszystkim rekultywacji – oraz kosztów socjalnych, takich jak porozumienia społeczne. LEAG otrzyma te pieniądze niezależnie od tego, kiedy

rzeczywiście odejście od wytwarzania energii elektrycznej w siłowniach węglowych. Wypłata pozostałych 550 mln euro jest według ministerstwa związana ze spełnieniem pewnych warunków. Pieniądże te mają zostać przekazane, jeśli w przyszłości potwierdzi się, że elektrownie byłyby ekonomiczne także po datach ich wyłączenia, wyznaczonych w ustawie o zakończeniu wytwarzania energii elektrycznej z węgla. Oznaczałoby to bowiem, że wskutek ustawowej regulacji LEAG utracił zyski. W odniesieniu do Zagłębia Nadreńskiego politycy i koncern RWE uzgodnili odejście od węgla osiem lat wcześniej, czyli w roku 2030. Przyspieszone odejście od węgla także we wschodniemieckich zagłębiach węgla brunatnego jest jednak kwestią sporną. Rządząca w Niemczech koalicja SPD, Zielonych i FDP uzgodniła w umowie koalicyjnej, że „idealnym rozwiązaniem” byłoby wcześniejsze odejście od węgla, czyli w roku 2030 zamiast 2038. Robert Habeck mówił na początku 2023 r., że wyznaczenie tej daty już na rok 2030 także na wschodzie kraju musiałyby nastąpić w drodze konsensusu.

Także na wschodzie Niemiec

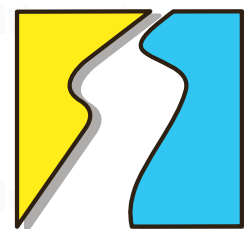
Najnowszy dokument ministerstwa głosi, że aktualne jest uzgodnione w ustawie odejście od węgla w tym regionie do roku 2038. „Rząd federalny nie będzie podejmował politycznych wysiłków na rzecz zmiany tego ustawowego terminu” – podkreślono. Ministerstwo zaznaczyło jednak, że nie ma to wpływu na ewentualne wymuszone przez rynek odejście od węgla przed rokiem 2038. Chodzi tu o reformę europejskiego handlu uprawnieniami do emisji, która ma sprawić, że szkodliwa dla klimatu

produkcja energii w elektrowniach węglowych ma być coraz mniej opłacalna. Wskazano również na postępujący rozwój energetyki odnawialnej oraz planowaną budowę nowych elektrowni gazowych, które mają być następnie przestawione na wykorzystanie wodoru – oraz na prawną możliwość przyspieszenia odejścia od węgla na rok 2035. „Na wypadek, że produkcja energii elektrycznej z węgla przestanie być opłacalna już znacznie przed rokiem 2038, a rezygnacja z węgla nastąpi wcześniej także we wschodniemieckich regionach węglowych, ważne jest jak najlepsze przygotowanie tej fazy przejściowej” – głosi dokument. Minister Habeck ogłosił, że federacja chce rozszerzyć swoją swobodę manewru w odniesieniu do państwowych programów wsparcia w dotychczasowych zagłębiach węglowych. Ma to przyspieszyć zmiany strukturalne. Możliwe mają być teraz również bezpośrednie inwestycje w przyciąganie nowych przedsiębiorstw.

Odszkodowanie dla RWE

W grudniu KE wyraziła zgodę na miliardowe odszkodowanie za przedterminową rezygnację koncernu RWE z wydobycia węgla brunatnego i wykorzystywania go do produkcji energii elektrycznej w Nadrzeń Północnej-Westfalii. RWE ma otrzymać do 2030 r. w kolejnych transzach w sumie ok. 2,6 mld euro. Pieniądże te stanowią według KE wprowadzenie pomocy państwa, ale jest ona konieczna, aby RWE mógł wyłączyć swoje elektrownie spalające węgiel brunatny. RWE chce to zrobić do końca marca 2030 r., nie wyklucza jednak późniejszego utrzymania produkcji energii w tych siłowniach na koszt państwa niemieckiego.

K. S.





Piłka nożna: Niemcy zwycięzcami grupy A

Zwycięski remis

Po inauguracyjnym rozbiściu Szkotów 5-1 niemiecka reprezentacja w drugim meczu grupy A Euro 2024 zmierzyła się z Węgrami i zgodnie z planem też zwyciężyła, tym razem 2-0. Oznaczało to, że bez względu na wynik trzeciego spotkania grupowego ze Szwajcarami podopieczni Juliana Nagelsmanna jako pierwsza drużyna turnieju zapewnili sobie awans do 1/8 turnieju.

W takich sytuacjach zespoły, które mają wysokie ambicje, a ich celem jest strefa medalowa, w ostatnim meczu w swoich grupach nie grają zwykle na 100%, często też nie wybiegają na murawę w pierwszym składzie. Niemcy jednak tak nie postąpili. Po pierwsze chcieli się sprawdzić na tle najsilniejszego rywala grupowego, a po drugie, jako triumfator grupy A chcieli wpaść na drugi zespół grupy C, którym najprawdopodobniej będzie Słowenia, Dania lub Serbia, bo Anglia pomimo kłopotów i nie najwyższej dyspozycji raczej powinna wygrać tę grupę (tekst pisany 24 czerwca, poniedziałek). Jeśli zaś Niemcy przegraliby ze Szwajcarami, spadliby na drugie miejsce w swojej grupie, a to oznaczałoby w 1/8 grę prawdopodobnie z Włochami lub Chorwatami, a zatem teoretycznie, ale chyba i w praktyce trudniejszym rywalem.

Twardzi Helweci

Aby zachować pozycję lidera w grupie A, niemieckiej drużynie w konfrontacji z Helwetami wystarczał remis i taki padł na Deutsche Bank Park Arena we Frankfurcie nad Menem. Nikt jednak w ekipie „Die Adler” nie podchodził do tego spotkania, aby grać na remis, ale też wszyscy byli przekonani, że nie będzie łatwo. Team Murata Yakina należy bowiem do europejskiej czołówki. Jest bardzo solidny, rzadko prezentuje się poniżej swoich umiejętności, a przy tym

Niepodyktowanie w 70. min dla Niemców rzutu karnego było ogromnym skandalem. Pomocnik Helwetów Widmer we własnym polu karnym faulował Beiera, uniemożliwiając mu oddanie strzału do pustej bramki!

zna niemiecki futbol i poszczególnych piłkarzy, bo większość Szwajcarów gra lub grała w swojej karierze w niemieckiej 1. Bundeslidze. Jak się okazało, Helweci okazali się bardzo trudnym, twardym rywalem, zaprezentowali się znakomicie i wysoko zawiesili Niemcom poprzeczkę, a mecz zakończył się remisem 1-1. Rezultat ten podopieczni Juliana Nagelsmanna przyjęli z ulgą, bo od 28. min przegrywali 0-1, kiedy po błędzie Musiali i zagranii Freulera Ndoye umieścił piłkę w niemieckiej siatce. Od tego momentu trwała ofensywa „Die Adler”, o czym świadczy fakt, że w całym meczu oddali na szwajcarską bramkę 18 strzałów, przy 4 rywali. Do tego w posiadaniu piłki ekipa Juliana Nagelsmanna była przez 66% gry!



Gol zdobyty w 90+2. min przez Nicklasa Füllkruga w meczu Niemców ze Szwajcarami zapewnił naszej drużynie pierwsze miejsce w grupie A.

Foto: www.weser-kurier.de

Koncert błędów Orsaty

Jednak włoski arbiter spotkania Daniele Orsato bardzo się „starał”, aby obrzydzić Niemcom grę, wprowadzić w nią nerwowość, a przy tym podciąć w nich wiarę w możliwość osiągnięcia dobrego wyniku. Jego błędem, krzywdzeniem niemieckiej drużyny i zniechęcaniu jej do gry można by poświęcić mnóstwo miejsca, ale tego nie robię, bo nie jest tego wart! Jednak niepodyktowanie w 70. min dla Niemców rzutu karnego było ogromnym skandalem. Pomocnik Helwetów Widmer we własnym polu karnym faulował Beiera, uniemożliwiając mu oddanie strzału do pustej bramki! Fakt ten widziały kamery, pokazywały stacje telewizyjne, ale Daniele Orsato pomimo tego i protestów piłkarzy nawet nie zdecydował się na sprawdzenie WAR! Pewnie dlatego,

że wówczas nie miałby wyjścia i musiałby podyktować „jedenastkę” dla „Die Adler”. Na szczęście w 2. min doliczonego czasu „sprawiedliwy” tego meczu nie zdołał zatrzymać akcji Niemców, kiedy dośrodkowanie Rauma na gola uderzeniem głową zamienił Füllkrug. Bramka ta dała Niemcom remis 1-1. Ale jest to zwycięski remis, bo dzięki temu wygrali grupę A i w najbliższą

sobotę 29 czerwca w meczu o awans do 1/4 zagrają na Signal Iduna Park w Dortmundzie.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja meczu

Szwajcaria – Niemcy 1-1 (1-0)

Ndoye (28.) – Füllkrug (90+2.)

Szwajcaria: Sommer – Schaer, Akanji, Rodriguez – Widmer, Freuler, Xhaka, Aebischer, Rieder (65. Vargas) – Ndoye (65. Amdouni), Embolo (65. Duah)

Niemcy: Neuer – Kimmich, Rüdiger, Tah (61. Schlotterbeck), Mittelstädt (61. Raum) – Andrich (65. Beier), Kroos – Musiala (76. Füllkrug), Guendogan, Wirtz (76. Sané) – Hertz

Żółte kartki: Widmer, Xhaka, Ndoye (wszyscy Szwajcaria) – Tah (Niemcy)

Sędzia: Daniele Orsato (Włochy)

Widzów: 46 685

Końcowa tabela grupy A

Miejsce	Drużyna	Liczba meczów	Punkty	Bramki
Niemcy	3	7	8	2
Szwajcaria	3	5	5	3
Węgry	3	3	2	5
Szkocja	3	1	2	7

Werbung / Reklama

Ogłoszenie o Pracę

Redaktor Naczelny „Wochenblatt.pl”

Opole, ulica Słowackiego 10

Redaktor Naczelny to osoba odpowiedzialna za kierowanie pracą redakcji, zarządzanie procesem wydawania gazety oraz koordynację zespołu dziennikarzy. Gazeta i portal „Wochenblatt.pl” jest jednym z najważniejszych i najstarszych mediów mniejszości niemieckiej w Polsce.

Do osoby na tym stanowisku należeć będzie:

- kierowanie pracą organizacyjną i merytoryczną całej redakcji i reprezentowanie Wochenblatt.pl na zewnątrz,
- dobór tematów, publikacji w gazecie i portalu,
- redagowanie treści gazety oraz sprawowanie nadzoru redakcyjnego i technicznego nad serwisem www.wochenblatt.pl,
- organizacja prenumeraty,
- współpraca z innymi mediami Związku.

Od kandydatów wymagamy:

- wykształcenia z zakresu dziennikarstwa lub pokrewnych dziedzin,
- doświadczenia w pracy redakcyjnej,
- znajomości języka niemieckiego na poziomie C2,
- umiejętności zarządzania zespołem,
- kreatywności i zaangażowania,
- umiejętność zarządzania informacją w Internecie (wykorzystanie CMS, zasady SEO, media społecznościowe),
- znajomość rynku mediów internetowych,
- umiejętność wyłapywania trendów,
- znajomość środowiska mniejszości niemieckiej oraz jej struktur mile widziana.

Dlaczego warto aplikować?

- Zapewniamy pracę na pełen etat,
- możliwość rozwoju zawodowego,
- możliwość współpracy z różnymi instytucjami mniejszości niemieckiej w kraju i zagranicą,
- pracę w biurze w centrum Opola,
- oferujemy elastyczny czas pracy,
- gwarantujemy przyjazną atmosferę w pracy.

Jeśli jesteś pasjonatem dziennikarstwa i masz doświadczenie w redagowaniu treści, zapraszamy do aplikowania na stanowisko Redaktora Naczelnego. Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego oraz koncepcji funkcjonowania gazety zarówno w wersji papierowej jak i online na adres media@vdg.pl do dnia 11.07.2024. Dodatkowych informacji udzielimy pod numerem telefonu +48 77 45 46 556.

Prosimy o zawarcie w CV klauzuli:

„Zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO), wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych innych niż te wskazane w art. 22 Kodeksu pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji.”

Stellenausschreibung:

Chefredakteur des „Wochenblatt.pl”

Standort: Opole, ul. Słowackiego 10

Der Chefredakteur ist verantwortlich für die Leitung der Redaktion, die Verwaltung des Veröffentlichungsprozesses der Zeitung und die Koordination des Journalistentteams. Die Zeitung und das Portal „Wochenblatt.pl” gehören zu den wichtigsten und ältesten Medien der deutschen Minderheit in Polen.

Die Person in dieser Position ist verantwortlich für:

- Leitung der organisatorischen und inhaltlichen Arbeit der gesamten Redaktion und Vertretung des Wochenblatt.pl nach außen
- Auswahl der Themen und Veröffentlichungen in Zeitung und Portal
- Redaktion der Zeitungsinhalte sowie redaktionelle und technische Aufsicht über die Website www.wochenblatt.pl
- Organisation von Abonnements
- Zusammenarbeit mit anderen Medien des Verbandes

Wir erwarten von den Bewerbern:

- Ausbildung in Journalismus oder verwandten Bereichen
- Erfahrung in der redaktionellen Arbeit
- Deutschkenntnisse auf C2-Niveau
- Teammanagementfähigkeiten
- Kreativität und Engagement
- Fähigkeit, Informationen im Internet zu verwalten (Verwendung von CMS, SEO-Grundsätze, soziale Medien)
- Kenntnisse des Online-Medienmarktes
- Fähigkeit, Trends zu erkennen
- Kenntnisse über die deutsche Minderheit und ihre Strukturen sind erwünscht

Warum bewerben?

- wir bieten eine Vollzeitstelle
- Möglichkeit zur beruflichen Weiterentwicklung
- Möglichkeit der Zusammenarbeit mit verschiedenen Institutionen der deutschen Minderheit im In- und Ausland
- Arbeit in einem Büro im Zentrum von Oppeln
- wir bieten flexible Arbeitszeiten
- wir garantieren eine freundliche Arbeitsatmosphäre

Wenn Sie sich für Journalismus begeistern und Erfahrung in der Redaktion von Inhalten haben, laden wir Sie ein, sich für die Position des Chefredakteurs zu bewerben. Bei Interesse senden Sie bitte bis zum 11. Juli 2024 Ihren Lebenslauf und Ihr Anschreiben sowie Ihr Konzept des Zeitungsbetriebs in Papier- und Online-Version an media@vdg.pl. Für weitere Informationen rufen Sie bitte an unter +48 77 45 46 556.

Bitte fügen Sie Ihrem Lebenslauf den folgenden Passus bei:

„Zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO), wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych innych niż te wskazane w art. 22 Kodeksu pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji.”

Formel 1: Jeder versucht es – und Max gewinnt

Das Modell hat nicht enttäuscht

Seit vielen Jahren herrscht die Meinung vor, dass der Große Preis von Spanien das ideale Modell-Rennwochenende ist. Die Form der Strecke, die Anordnung der Garagen und die allgemeine Besonderheit sorgen dafür, dass die Anzahl der Überholmanöver ausreichend ist, wobei Taktik oder Reifenmanagement ebenfalls einen großen Einfluss auf das Ergebnis haben. Wir können mit Sicherheit sagen, dass die katalanische Strecke dieses Mal nicht enttäuscht hat, denn wir bekamen alles, was wir brauchten, um die Kämpfe auf dem Circuit de Barcelona-Catalunya für lange Zeit in Erinnerung zu behalten.

Seit einiger Zeit haben wir einen mehrjährigen Zyklus, der sich wiederholt. Ein Wechsel der Motor-/Technikregeln und ein eindeutiger Spitzenreiter. Später gewöhnen sich die Teams langsam an die neuen Regeln und irgendein Team beginnt, den Champion zu bedrängen. Bis jetzt war es jedoch immer nur ein Team. In dieser Saison haben wir eine interessante Situation, denn die Verfolgergruppe ist deutlich größer. Angefangen hat es mit Ferrari, das Red Bull seit Saisonbeginn unter Druck gesetzt hat. Später hat McLaren Anpassungen vorgenommen und holte die „Bullen“ ein. Und in den letzten Rennen stieg die Form von Mercedes sprunghaft an. All dies wurde in Spanien bestätigt. Der größte Applaus geht natürlich an das orangefarbene Team, angeführt von Lando Norris.

Er glaubte zu sehr an sich

In der Tat gelang ihm die erstaunlichste Runde des Wochenendes, und das kurz nach einer ebenso beeindruckenden Runde des Weltmeisters. Ganz am Ende des Qualifyings legte Max Verstappen eine Zeit hin, die die Konkurrenz praktisch aus dem Rennen warf. Doch als der junge McLaren-Pilot einige Sekunden später über die Ziellinie fuhr, sah es so aus, als ob diese Perfektion noch verbessert werden könnte. Diejenigen, die die Runde des orangefarbenen Autos verfolgten, behaupteten, es handle sich um Aufnahmen aus einem Computerspiel. Lando Norris wählte die perfekte Linie, ging bis ans absolute Limit und holte sich schließlich die Pole-Position. Leider hat er am Start wohl zu sehr an sich geglaubt und sich zu sehr von Red Bull vereinnahmen lassen. Im Kampf mit dem Auto mit der „1“ ließ er einen anderen an sich vorbeiziehen. „Es ist mir egal, welche Position ich einnehme. Mich interessiert nur der Rückstand auf den ersten Platz, und der hat sich heute vergrößert. Ich bin also frustriert, denn ich habe das Rennen nicht gegen einen Erstbesten verloren. Ich habe gegen Max verloren, und er ist der Tabellenführer. Heute waren wir diejenigen, die das schnellste Auto hatten, und das ist eine Tatsache. Also hat das Team den Sieg verdient. Diese Überholmanöver und Verfolgungsjagden, das Fahren in schmutziger Luft – das hat mich den Sieg gekostet“, sagte der wütende Fahrer nach dem Rennen.

Hamiltons 198. Podium

Derjenige, der von den Kämpfen der Fahrer aus der ersten Reihe profitierte, war George Russell. Der Mercedes-Pilot hat in dieser Saison immer wieder Fehler gemacht, aber es gab auch einige fast legendäre Momente. Der Start war zweifelsohne einer dieser Momente. Er kam an beiden Fahrern vorbei und ging souverän an die Spitze des Rennens. Zwar gab er die Führung schnell wieder an seine Konkurrenten ab, aber er hat sich trotzdem sehr gut geschlagen. Ohne eine schlecht angepasste Strategie (die harten Reifen funktionierten schlecht) wäre er sicher auf dem Podium gelandet. Dort wurde er jedoch von seinem Boxenkollegen Lewis Hamilton überholt. Für den hochdekorierten Briten war es bereits der 198. Podiumsplatz seiner Karriere, aber der erste, auf den er seit 12 Rennen warten musste, was die schlechteste Serie seiner Karriere darstellt. Knapp hinter den beiden genannten Fahrern lag das Ferrari-Duo. Ein Duo, das nicht

Dieses Rennen hat gezeigt, was für ein guter Fahrer der Niederländer Max Verstappen ist.

das beste Wochenende hatte und einen eher uninteressanten Start hinlegte, als Carlos Sainz seinen Teamkollegen etwas zu aggressiv angriff (laut seinem Rivalen). Nach dem Rennen kochte das Blut zwischen den Fahrern noch immer und Teamchef Fred Vasseur selbst musste die Situation entschärfen. In der Gesamtwertung liegen die roten Autos aber immer noch auf dem zweiten Platz, auch wenn sie den Atem der Konkurrenten nun deutlicher spüren können.

Sie profitieren von ihren Rivalen

Paradoxerweise hat die hervorragende Leistung der Rivalen einen großen Einfluss auf die Ergebnisse von... Red Bull. Das liegt daran, dass es auf die Verteilung der Punkte ankommt. In den letzten Jahren hatten die „Bullen“ erstens einen riesigen Vorsprung vor der Konkurrenz, die aber auch kleiner war. Hinzu kam, dass der zweite Fahrer viel besser abschnitt (zu Beginn der letzten Saison wurde darüber diskutiert, ob er die Nummer Eins werden könnte). Jetzt hat sich das alles geändert. Sergio Perez zeigt (vor allem seit der Unterzeichnung seines neuen Vertrags) eine tragische Leistung. Er hat in diesem Jahr bereits drei Rennen nicht beendet und nur 4 Podiumsplätze erreicht, was er in keinem der letzten 5 Rennen geschafft hat. Darüber hinaus wird immer deutlicher, dass Red Bull nicht immer der Schnellste auf der Strecke ist. Es sind nicht nur das verlorene Qualifying oder die verlorenen Punkte für die schnellste Runde, es sind vor allem die Einstellung auf der Strecke und Max Verstappens Probleme, seine Rivalen zu überholen und ihre Angriffe abzuwehren. Umso wertvoller sind Siege wie der bei Barcelona. Denn dieses Rennen hat gezeigt, was für ein guter Fahrer der Niederländer ist. Er hatte zwar nicht das schnellste Auto, aber er hat mit den Ingenieuren eine tolle Strategie festgelegt und dazu noch tolle Boxenstopps gemacht. Das Wichtigste war jedoch sein fast fehlerfreies Fahren. „Uns fehlte es ein wenig an Pace und McLaren kam heute besser mit den Reifen zurecht als wir, also ist das etwas, worauf wir achten und woran wir arbeiten müssen, um uns zu verbessern. Wir waren wirklich stark, haben keine Fehler gemacht und das Team hat auch den schnellsten Boxenstopp des Jahres absolviert, was eine tolle Leistung ist. Insgesamt war es ein starkes Wochenende!“ resümierte der Rennsieger. Es sollte noch hinzugefügt werden, dass Max Verstappen in schöner Regelmäßigkeit Punkte holt. Das macht seine Position und die des Teams relativ stabil. Wir sollten jedoch nicht vergessen, dass wir erst 10 von 24 Rennen hinter uns haben und noch viel passieren kann.

Formel 1: Wszyscy próbują, a wygrywa Max – Model nie zawiódł

Od wielu lat panuje przekonanie, że to właśnie Grand Prix Hiszpanii jest idealnym modelem weekendu wyścigowego. Kształt toru, układ garaży i ogólna specyfika powodują, iż liczba



Einfach ein Champion: Max Verstappen

Foto: www.bild.de

wyprzedzeń jest wystarczająca, a ogromny wpływ na wynik ma też taktyka czy zarządzanie oponami. Możemy śmiało powiedzieć, że tym razem kataloński tor nie zawiódł, bo mieliśmy w nim wszystko co trzeba, żeby na dłużej zapamiętać zmagania na Circuit de Barcelona-Catalunya.

Od jakiegoś czasu mamy cykl kilku-letni, który się powtarza. Zmiana reguł silnikowych/technicznych i zdecydowany lider. Później ekipy powoli przyswajają sobie nowe zasady i jakiś zespół zaczyna naciskać mistrza. Jednak do tej pory to był jeden zespół. W tym sezonie mamy ciekawą sytuację, bo grupa pościgowa jest zdecydowanie bardziej obszerna. Zaczęło bowiem Ferrari, które od startu sezonu naciskało Red Bulla. Później poprawki wprowadził McLaren i okazało się, że dogonił „Byczki”. A ostatnie wyścigi to niesamowita zwyczajka formy Mercedesu. Wszystko to potwierdziło się w Hiszpanii. Największe brawa należą się oczywiście pomarańczowej ekipie, której liderem jest Lando Norris.

Za bardzo wierzył w siebie

On bowiem zanotował najbardziej niesamowite okrążenie weekendu i zrobił to tuż po równie imponującym kółku mistrza świata. Pod sam koniec kwalifikacji Max Verstappen wykręcił czas, który w zasadzie znokautował konkurencję. Jednak kilkanaście sekund później na metę wpadł młody kierowca McLarena i okazało się, że można było jeszcze poprawić tę perfekcję. Ci, którzy oglądali okrążenie pomarańczowego bolidu, twierdzili, że to nagranie z gry komputerowej. Lando Norris wybierał idealną linię, dochodził do absolutnych limitów i ostatecznie stanął na pole position. Niestety chyba za bardzo wierzył w siebie na starcie i za bardzo zapatrzył się na Red Bulla. Walcząc z bolidem z „1”, dał się objechać komu innemu. – Nie obchodzi mnie, którą pozycję zajmuję. Chodzi tu o stratę do pierwszego miejsca, która mnie interesuje, a dziś ona wzrosła. Jestem więc sfrustrowany, ponieważ nie przegrałem wyścigu z pierwszym lepszym. Przegrałem z Maksem, a on jest liderem mistrzostw. Dzisiaj

to my mieliśmy najszybszy samochód i to jest fakt. Zespół zasłużył więc na wygraną. To wyprzedzanie i gonienie, jazda w brudnym powietrzu – to kosztowało mnie zwycięstwo – mówił wściekły po wyścigu kierowca.

198. podium Hamiltona

Tym, który skorzystał na bojach kierowców z pierwszej linii, był George Russell. Kierowca Mercedesu popełnia w tym sezonie błędy, ale zdarzają mu się momenty niemal legendarne. Takim niewątpliwie był start. Objechał bowiem obu kierowców i wyskoczył na prowadzenie w wyścigu. Co prawda dość szybko oddał je na rzecz rywali, ale i tak wypadł znakomicie. Gdyby nie złe dobrana strategia (twarde opony źle się spisywały), to z pewnością zakończyłby zmagania na podium. Tam zagościł jednak jego kolega z garażu – Lewis Hamilton. Dla utytułowanego Brytyjczyka to już 198. podium w karierze, ale musiał na nie czekać aż 12 wyścigów, co było jego najgorszą passą. Tuż za wymienionymi zawodnikami uplasował się duet Ferrari. Duet, który nie ma za sobą najlepszego weekendu i dość nieciekawe starcie na starcie, kiedy Carlos Sainz nieco zbyt agresywnie (według rywala) zaatakował kolegę z drużyny. Pomiędzy kierowcami krew wrzała jeszcze po wyścigu i sytuację musiał tonować nawet

szef zespołu, Fred Vasseur. Jednak czerwone bolidy ciągle są na drugim miejscu klasyfikacji generalnej, choć oddech rywali czują zdecydowanie wyraźniej.

Korzystają na rywalach

Paradoksalnie tak znakomita postawa rywali wpływa doskonale na wyniki... Red Bulla. Wszystko bowiem opiera się na rozdrobnieniu punktów. Przez ostatnie lata „Byczki” po pierwsze miały ogromną przewagę nad konkurencją, ale także była ona mniejsza. Do tego drugi kierowca wypadł zdecydowanie lepiej (na początku poprzedniego sezonu gdybano, czy może zostać „jedyneką”). Teraz to wszystko się zmieniło. Sergio Pérez (zwłaszcza od podpisania nowego kontraktu) wypada tragicznie. Ma w tym roku już trzy nieukończone wyścigi, a zaledwie cztery miejsca na podium, z których żadnego nie zdobył w żadnym z ostatnich pięciu wyścigów. Do tego coraz wyraźniej widać, że Red Bull nie zawsze jest najszybszy na torze. To nie tylko przegrane kwalifikacje czy stracone punkty za najszybsze okrążenie, to przede wszystkim postawa na torze i problemy Maxa Verstappena z wyprzedzaniem rywali i bronieniem się przed ich atakami. Tym cenniejsze są takie wygrane jak ta pod Barceloną. Ten wyścig pokazał bowiem, jak dobrym kierowcą jest Holender. Nie miał najszybszego bolidu, ale ustalił z inżynierami świetną strategię i dostał dodatkowo świetne pit stopy. Jednak najważniejsza była niemal bezbłędna jazda. – Brakowało nam trochę tempa, a McLaren dzisiaj lepiej radził sobie z oponami niż my, więc to coś, na co musimy spojrzeć i nad czym musimy pracować, aby się poprawić. Byliśmy naprawdę silni, nie popełniliśmy żadnych błędów, a zespół wykonał również najszybszy pit stop w tym roku, co stanowi świetne osiągnięcie. Ogólnie rzecz biorąc, to był mocny weekend! – podsumował zmagania zwycięzca wyścigu. Należy też dodać, że Max Verstappen punktuje nad wyraz regularnie. To powoduje, że jego pozycja i pozycja zespołu są w miarę spokojne. Pamiętajmy jednak, że za nami dopiero 10 z 24 wyścigów i jeszcze wiele się może zdarzyć.

Florian Wallenbroom

Top 10 des Großen Preises von Spanien					
Pierwsza dziesiątka Grand Prix Hiszpanii					
Platz	Fahrer	Land	Kraj	Rennstall	Zeit/Rückstand
Msc.	Kierowca			Stajnia	Czas/strata
1.	Max Verstappen	Niederlande	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	1:28:20.227
2.	Lando Norris	Großbritannien	Wielka Brytania	McLaren-Mercedes	+2.219
3.	Lewis Hamilton	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	+17.790
4.	George Russell	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	+22.320
5.	Charles Leclerc	Monaco	Monako	Ferrari	+22.709
6.	Carlos Sainz Jr.	Spanien	Hiszpania	Ferrari	+31.028
7.	Oscar Piastri	Australien	Australien	McLaren-Mercedes	+33.760
8.	Sergio Pérez	Mexiko	Meksyk	Red Bull Racing-Honda RBPT	+59.524
9.	Pierre Gasly	Frankreich	Francja	Alpine-Renault	+1:02.025
10.	Esteban Ocon	Frankreich	Francja	Alpine-Renault	+1:11.889

Top 5 der Fahrerwertung					
Pierwsza piątka klasyfikacji kierowców					
Platz	Fahrer	Land	Kraj	Rennstall	Punkte
Msc.	Kierowca			Stajnia	Punkty
1.	Max Verstappen	Niederlande	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	219
2.	Lando Norris	Großbritannien	Wielka Brytania	McLaren-Mercedes	150
3.	Charles Leclerc	Monaco	Monako	Ferrari	148
4.	Carlos Sainz Jr.	Spanien	Hiszpania	Ferrari	116
5.	Sergio Pérez	Mexiko	Meksyk	Red Bull Racing-Honda RBPT	111
6.	Oscar Piastri	Australien	Australien	McLaren-Mercedes	87
7.	George Russell	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	81
8.	Lewis Hamilton	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	70
9.	Fernando Alonso	Spanien	Hiszpania	Aston Martin Aramco-Mercedes	41
10.	Yuki Tsunoda	Japan	Japonia	RB-Honda RBPT	19



Konkurs Euro 2024



Znasz się na futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Jeśli tak, to wystartuj w Konkursie Euro 2024 – zostań eurochampionem i zdobądź bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – firmę Smuda-Consulting.

Przed nami niezwykle emocjonujące futbolowe tygodnie – wystartowały Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej rozgrywane na niemieckich stadionach.

W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl” rozpoczynamy Konkurs Euro 2024, który potrwa do zakończenia turnieju, czyli do 14 lipca 2024 r. Współorganizatorem i głównym sponsorem zabawy jest firma Smuda-Consulting, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody, a poinformujemy o nich uczestników naszego Konkursu w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl”.

Regulamin

O kolejności miejsc grających decydować będzie łączna liczba punktów, które uczestnicy naszego Konkursu będą gromadzić do jego zakończenia. Konkurs podzielony jest na trzy etapy. W pierwszym etapie należy wytypować wszystkich zwycięzców grup, a zatem sześciu triumfatorów pierwszej fazy turnieju.

Za każdy prawidłowy typ będzie można otrzymać 2 oczka. To oznacza, że łącznie w pierwszym etapie maksymalna zdobycz punktowa wynosi 12 pkt.

W drugiej części rywalizacji trzeba właściwie wskazać półfinalistów i maksymalną zdobycz na tym etapie konkursu wynosi 16 pkt – po 4 oczka za każdą dobrze wytypowaną reprezentację.

Ostatnim akcentem Konkursu będzie prawidłowe wytypowanie finalistów Euro 2024. W tym wypadku za każdego właściwie wskazanego finalistę będzie przydzielane po 10 pkt, łącznie zatem za finał będzie można ustrzelić 20 oczek.

W całym Konkursie będzie można zatem trafić maksymalnie 38 punktów, co wydaje się zadaniem arcytrudnym. Należy jednak podkreślić, że nawet jeśli ktoś nie popisie się w pierwszej fazie naszej rywalizacji, potknie się w drugiej, to i tak będzie miał szansę odrobić straty i finalnie nawet zwyciężyć, zostając eurochampionem.

Informacje dla gracza

Co tydzień publikować będziemy na łamach naszej gazety kupon z pyta-

niami dotyczącymi turnieju. Regularnie też co tydzień w wydaniach „Wochenblatt.pl” i na naszej stronie internetowej prezentowana będzie aktualna klasyfikacja bieżącej fazy oraz klasyfikacja łączna z imionami, nazwiskami grających i miejscowościami ich zamieszkania.

Nagrody wręczymy zwycięzcom na uroczystym zakończeniu Konkursu Euro 2024 na początku sierpnia w redakcji „Wochenblatt.pl” lub w siedzibie firmy Smuda-Consulting.

Odpowiedzi należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysłać na adres redakcji z dopiskiem „Konkurs Euro 2024”. Termin nadsyłania kuponów podajemy oddzielnie przy każdej serii pytań – należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego.

W każdej rundzie będzie można wysłać dowolną liczbę kuponów, ale tylko jeden – ten najlepszy – będzie zaliczany grającemu do klasyfikacji łącznej.

Biorący udział w Konkursie Euro 2024 muszą wyrazić zgodę na przetwa-

rzanie swoich danych osobowych przez dział medialny Niemieckiego Związku Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (VdG).

Warunkiem wręczenia nagród zwycięzcom jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji.

Druga seria pytań konkursowych (2/1681, termin nadsyłania: 8.07.2024 r.)

Wytypuj cztery zespoły, które znajdą się w półfinale Euro 2024. Kolejność nie jest ważna.

Konkurs EURO 2024

Kupon konkursowy 2/1681, termin nadsyłania rozwiązań – 28.06.2024 r.



1.
2.
3.
4.

Imię, nazwisko:

Miejscowość: Kod pocztowy:

Ulica i nr domu: Nr telefonu:



Zakładanie i kompleksowa obsługa firm w Niemczech

również SOKA-BAU, Steuernummer ...

tel. 774032426

Ins Tal der Queis Umgebung von Friedeberg

Eine kleine Verschnaufpause

Nach mehreren ehrgeizigen Wanderungen wird es Zeit für eine kleine Verschnaufpause. Wir laden auf einen angenehmen Spaziergang durch die Umgebung von Friedeberg (Mirsk) ein.

Das Stadtzentrum ist mit Zug, Bus oder Auto zu erreichen. Je nach Verkehrsmittel kann die Anreise aus Hirschberg (Jelenia Góra) zwischen 30 und 75 Minuten dauern. Rund um den Ring sollte meistens ein freier Parkplatz zu finden sein.

Schauplatz eines Überraschungssieges

Zwei Gebäude in der Altstadt erinnern an die Renaissance – die zwischen 1526 und 1527 errichtete Pfarrkirche und der Rathausurm aus dem Jahre 1558. Aus dem 18. Jahrhundert stammt die ehemalige evangelische Kirche, die sich zurzeit leider in einem sehr schlechtem Zustand befindet. Sonst spazieren wir durch ein Städtchen aus dem späten



Das Rathaus in Friedeberg gehört zu den interessantesten Gebäuden der Stadt.

Foto: Lukasz Malkus

18. und 19. Jahrhundert mit dem eigentlichen Rathaus, der Barbarakapelle, dem alten Gerichtshaus, der Mühle und mehreren Wohnhäusern im Zentrum.

Friedeberg hatte nie eine Stadtmauer. Man könnte meinen, dass dadurch der Ort während der Hussitenkriege auf ver-

lorenem Posten war. Die böhmischen Krieger wurden oft sogar nicht durch Burgen und Mauern aufzuhalten, wie wir so oft während unserer Wanderungen erfahren. Hier passierte 1431 jedoch etwas Unerwartetes: die Stadt wurde durch Ritter aus den Burgen Schwerta,

Greifenstein und Tzschochen (alle drei haben wir bereits besucht!) erfolgreich verteidigt und nie durch die Hussiten eingenommen. Dieses Glück dauerte allerdings nicht lange an. 1448 eroberte und verbrannte eine Gruppe von Raubrittern die Stadt. Danach wurde Friedeberg praktisch ganz von Neuem wiederaufgebaut.

Vom Steinbruch zum Aussichtsturm

Aus der Stadt hinaus führt uns der grüne Wanderweg. Mit gemütlichen Tempo dauert es etwa 50 Minuten, bis wir durch die Vorstadt und Felder in den Kaolinwald kommen. Hier biegen wir rechts ab und folgen nun den blauen Zeichen. Diese lassen uns die sanften Hänge des Totenberges besteigen. Diese 400 Meter hohe Spitze ist dabei selbst nicht so interessant, wie das, was sich im Herzen des Hügels verbirgt. Es handelt sich nämlich um die an Mineralien reichste Gegend im Isergebirgs-Vorland. In wenigen Minuten erreichen wir den alten Kaolin-Steinbruch. Vor

dem Zweiten Weltkrieg führte sogar eine Schmalspurbahn hierher. Heute ist es eine idyllische Ecke, die von der Natur zurückgewonnen wurde.

Nach weiteren 30 Minuten erreichen wir den gelben Wanderweg. Wir biegen rechts ab und folgen dieser Route entlang der Queis zurück ins Stadtzentrum. Sobald wir die erste Brücke über den Fluss sehen, machen wir jedoch einen kleinen Abstecher nach links. Etwa 400 Meter von der Route entfernt steht ein 100 Jahre alter Wasserturm, der heute als Aussichtsturm dient. Er bietet ein wunderschönes Panorama von Friedeberg, dem Isergebirgs-Vorland und dem Isergebirge. Vor dem Ausflug sollte man sich jedoch über die aktuellen Öffnungszeiten informieren.

An Ring kommen wir nach zwei Stunden reiner Wanderzeit an. Hinter uns liegen etwa 8 Kilometer, die sehr ruhig und gemütlich waren, denn auf der Strecke gab es nur rund 50 Meter Höhenunterschiede.

Lukasz Malkus

WOCHENBLATT.pl Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.



Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Amtierender Chefredakteur/Pełniący obowiązki redaktora naczelnego: Krzysztof Świerc

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności, Aus den Regionen/Z regionów; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka, Politik/Polityka

Übersetzung/ł tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl

Onlineredaktion/redakcja strony www:

Manuela Leibig

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3.600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji:

Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.